Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 80. — ROK XL.

CZWARTEK 23 MARCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-41 i 144-06.

Z uroczystym ceremonjałem.

Nie można się wcale dziwić, że zdobyto się na znaczny wysiłek, aby uchwalaniu przez klub B. B. projektu ustawy o pełnomocnictwach dla prezydenta Rzeczypospolitej nadać specjalnie uroczysty charakter. Zarówno rozmiary tych pełnomocnictw, przekraczające wszystko, z czem dotąd w tej dziedzinie występowały rządy pomajowe, jak i, bądź co bądź, nie pozbawiony głębszego znaczenia fakt, że cała ta sprawa została załatwiona w nieobecności opozycji, zmusiły i rząd i prezydjum B. B. do zastosowania pewnego ceremonjału, który chociaż w niewielkim stopniu mógłby, zdaniem ich, osłabić wrażenie, jakie i jedno i drugie musi wywołać w opinji publicznej. Tem się tłomaczy sztuczny i wymuszony referat posła Paschalskiego, w tem świetle staje się zrozumialsze przemówienie premjera, uzasadniające konieczność uchwalenia pełnomocnictw, to zdecydowało wreszcie o wystąpieniu prezesa klubu B. B., płk. Sławka, który, jak wiadomo, ma zwyczaj zabierania głosu tylko w wyjątkowych okolicznościach.

Żądanie tak daleko idących pełnomocnictw trzeba było za wszelką cenę usprawiedliwić i to głównie miały na celu przemówienia pp. Paschalskiego i Sławka. Charakter przemówienia pana premjera był nieco inny. Nie bawił się on w wątpliwej wartości rozważania historjozoficzne, nie rzucał gromów na przeszłość przedmajową, która bynajmniej nic nie traci na porównaniu z dzisiejszą rzeczywistością polską, ale stawiał sprawę pełnomocnictw na gruncie mniej więcej realnym: państwo musi posiadać możność sprawnego rządzenia w okresie przerwy w pracach Izb ustawodawczych tem więcej, że może liczyć tylko na własne siły. Inna sytuacja byłaby, gdyby świat umiał się zdobyć na rozsądny wysiłek międzynarodowy, zmierzający do opanowania przesilenia gospodarczego, ale, jak wiadomo, na to się nie zanosi i trudno się spodziewać, aby doszło do tego w najbliższym czasie. Można, oczywiście, mieć zastrzeżenia, czy droga pełnomocnictw bez żadnych prawie ograniczeń jest najwłaściwszą drogą, ale w każdym razie motywy, przytoczone przez premjera, są zrozumiałe i łatwiej trafią do przekonania, aniżeli wywody pp. Paschalskiego i Sławka.

Pierwszy nie ograniczył się do przykładów, zaczerpniętych z życia innych państw, ale usiłował dać jakby syntezę naszych politycznych stosunków wewnętrznych. Uderzył w nieobecnych przeciwników politycznych, którym zarzucał, że nie chcą zrozumieć różnicy, jaka zachodzi nie formalnie, ale w treści między rządami dawniejszemi a dzisiejszym. „Rząd dzisiejszy — wołał prezes związku strzeleckiego z trybuny sejmowej — nie wychodzi z przetargu politycznego, czy chociażby grupowego w łonie jednego obozu. Ministrowie nie są członkami zarządu spółki, zwanej większością sejmową. Stosunek nasz do członków rządu jest stosunkiem do naszych moralnych wodzów, posiadających nasz całkowity kredyt. Pełnomocnictwa są tylko formalnym wykładnikiem treści moralnej tego stosunku“ ...

Podobno ten ustęp przemówienia posła Paschalskiego był burzliwie oklaskiwany na ławach klubu B. B. Trudno zrozumieć, co go wprowadziło w taki entuzjazm. Przecież w tem, co mówił p. Paschalski, nie było nic specjalnie pochlebnego dla posłów z klubu prorządowego. Przyznawanie się publiczne do roli pionków, pozbawionych wszelkiego wpływu i znaczenia, a zapatrzonych w „moralnych wodzów“, siedzących na ławach ministerjalnych, aczkolwiek jest to zgodne z rzeczywistością, nie przyczyni się do podniesienia autorytetu większości rządowej, nie wzmocni także pozycji rządu, a i uchwalonym pełnomocnictwom odbiera ten walor moralno-polityczny, jaki, mimo wszystko, winny posiadać.

Płk. Sławek w swej deklaracji potępiał wszystko, co było przed majem. Podobno do tego czasu społeczeństwo, z winy Sejmu, nie miało zaufania do państwa, w jego siły i przyszłość. Mogłoby to nawet sprowadzić następstwa tragiczne, gdyby nie to, że „w duszną atmosferę uderzył piorun przewrotu majowego“. Piorun ten później ucieleśnił się w B. B., który teraz z własnej woli przelewa swe uprawnienia na rzecz prezydenta, zgodnie ze swem naczelnem wskazaniem jaknajściślejszej współpracy z rządem. „Zarówno szybkość wydarzeń, jak i ich zawiłość wskazuje już dzisiaj ograniczyć swoją rolę do ram, odpowiadających wymaganiom życia“.

Tak, oto, tłomaczono i usprawiedliwiano konieczność uchwalenia ustawy o pełnomocnictwach. Właściwie była to zbyteczna praca. Ci, od których zależało powzięcie formalnej uchwały, nie potrzebowali żadnych argumentów, bo wystarczył dla nich zwykły rozkaz. Jeżeli zaś chodzi o innych, to przytoczone argumenty nie trafią z pewnością im do przekonania. Jedne z nich, jako już zbyt użyte i nadużyte, inne znowu, jako nie dorastające do powagi sytuacji, w jakiej znajduje się państwo. W tych warunkach cały ten uroczysty ceremonjał, z jakim załatwiono sprawę pełnomocnictw, przejdzie bez wrażenia. Zrobiono, co chciano — to wszystko, co w tej sprawie można powiedzieć. Reszta zaś — to dekoracja, usiłowanie zachowania pewnych pozorów, albo frazesy, pozbawione jakiejkolwiek treści.

A. D.

Roosevelt wydał obiad na cześć Paderewskiego.

Waszyngton. (PAT). Ambasador Patek wydał śniadanie na cześć Ignacego Paderewskiego. Wieczorem prezydent Roosevelt wydał na cześć Paderewskiego obiad, na którym obecny był ambasador Patek. Koncert Paderewskiego odbędzie się dziś po południu. (Wedle czasu amerykańskiego. Uw. Red.).

P. PATEK U ROOSEVELTA.

Waszyngton. (PAT). Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj ambasadora Rzeczypospolitej, Stanisława Patka.

Co uchwalił Sejm, uchwala Senat.

Warszawa, 22. III. (PAT.) 55 plenarne posiedzenie Senatu.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10.15. Sen. **Wańkowicz** zreferował na wstępie nowelę do ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników, ludzi wolnych i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich. Komisja Senatu wprowadziła pewne poprawki. Z temi zmianami ustawę przyjęto. Następnie sen. Wańkowicz zreferował nowelę do ustawy o wykupie gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców.

W dyskusji **sen. Kłuszyńska (PPS)** wypowiedziała się **przeciwko** ustawie. **Ustawę przyjęto.** Po referacie **sen. Wańkowicza przyjęto ustawę o zapewnieniu czasowych mieszkań robotnikom rolnym.**

ZMIANA USTAWY O FUNDUSZU DROGOWYM.

Dyskusję wywołała nowela do ustawy o funduszu drogowym, którą zreferował **sen. Skoczylas.** Komisja senacka przeprowadziła pewne poprawki. W dawnej stylizacji obciążenie ropy podatkiem byłoby krzywdzące dla tego materjału napędnego w porównaniu z benzyną, gdyż **cena ropy jest daleko niższa.** U nas produkuje się coraz mniej ropy, tak, że grozi nam niebezpieczeństwo, iż **mając bogate złoża nafty możemy być zmuszeni do importowania ropy zagranicznej.** Otóż poprawki senatu, zabezpieczają materjał napędny do komunikacji drogowej od opodatkowania, jak również ustalają opłatę w wysokości **12 groszy od 1 kg. w stosunku do wartości kalorycznej i cen.**

W dyskusji **sen. Głąbiński** (Kl. Nar.) opowiedział się przeciwko nowelizacji. Tak samo sen. **Dębski** (PPS.).

USTAWA O KARTELACH.

Zkolei izba przeszła do ustawy o kartelach. Sprawozdawca ustawy **sen. Rogowicz** (BB.) podniósł, że ruch kartelowy u nas w ostatnich czasach wzmógł się. Liczba zaś karteli wzrosła do 62. Sprawozdawca zaznacza, że komisja senacka wprowadziła pewne ważniejsze zmiany merytoryczne, mianowicie w artykule, który mówi o obowiązku zgłaszania umowy, ciążącym na wszystkich uczestnikach proponuje się dodanie ustępu, że dokonanie zgłoszenia przez jednego z uczestników uwalnia od obowiązku pozostałych. Inne zmiany mają charakter redakcyjny.

W dyskusji zabrał głos **sen. Głąbiński** (Kl. Nar.), który przeprowadził zasadniczą tezę, iż wskazanem byłoby **stworzenie takich warunków, aby średnie warstwy,** produkujące nie **upadły pod naporem wielkiego przemysłu i dlatego warstwom rolniczo-przemysłowym należy pozostawić możność ingerowania** przez **izby rolnicze,** przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze, **które powinny być powoływane do tej kontroli.** Mówca wypowiada się przeciwko ustawie.

Sen. Thullie uważa, że skutki ustawy będą dodatnie, i wypowiada się za ustawą.

Sen. **Pawłykowski** (Kl. Ukr.) jako przedstawiciel sfer rolniczych domaga się wprowadzenia do ustawy możności **kontroli karteli przez rolnictwo.** Uważając, że ustawa obecna tego nie uczyni, zapowiada, iż głosować będzie przeciw ustawie. Po przemówieniu sprawozdawcy Rogowicza, który polemizował z przedmowcami, ustawę wraz z poprawkami komisji przyjęto.

ZMNIEJSZENIE URLOPÓW.

Senat przystąpił do **rozprawy** nad projektem **ustawy w sprawie zmian w ustawie z roku 1922 o urlopach dla pracowników** zatrudnionych **w przemyśle i handlu oraz o projekcie ustawy w sprawie zmian w ustawie z 1919 r. o urlopach i czasie pracy w przemyśle i handlu.**

Referował sen. **Drucki-Lubecki**, który stwierdził, że ustawa o urlopach nie przynosi (!) pogorszenia, gdyż 15 i 8 dniowe urlopy po trzech latach zostały zachowane. Prawdą jest, że rząd może zawiesić korzystanie z urlopów na cały okres do 1 roku, jednak wszystkie ustawodawstwa to również przewidują. Nowela o czasie pracy pogarsza jedynie stan jaki był w 1919 r., lecz musi iść pod tym względem w ślady całego świata. Straty ponosimy wskutek tego (!), że mamy 15 dni świąt, gdy w krajach protestanckich jest 7 do 8 dni świąt, we Francji tak samo, w Bawarji 10 dni świąt w roku.

W przemówieniu swojem sen. Kłuszyńska (PPS) wyszła z założenia **ofenzywy sfer posiadających na cały świat pracy,** zapowiadając głosowanie przeciwko ustawie.

Po przemówieniu sprawozdawcy sen. Druckiego-Lubeckiego, który odpierał zarzuty obie ustawy przyjęto. Dalej Senat przyjął bez zmian nowelę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, którą zreferował sen. **Świecki.**

Następne posiedzenie w piątek.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) W Senacie w dyskusji nad nowelą do ustawy o funduszu drogowym sen. Głabiński z Kl. Narodowego oświadczył, że jego Klub zajął stanowisko negatywne wobec ustawy o funduszu drogowym, wychodząc z założenia, że **stwarzanie osobnego funduszu prowadzi do podniesienia kosztów.** Dlatego Klub Narodowy głosować będzie przeciwko obecnie zaprojektowanej noweli.

Żydzi niemieccy nie bronią polskich.

ZATO POLSKA SIĘ WYSILA W ICH OBRONIE.

Lipsk. (PAT). Wysoce znamienną uchwałę powziął zarząd gminy żydowskiej w Dreźnie, rozwiązując bez powodu radę gminną, która obecnie rzekomo nie reprezentuje woli większości wyborców. Krok ten, będący największą sensacją w kołach żydowskich w Saksonji spotkał się z energicznem potępieniem zainteresowanych czynników, a **specjalnie żydów polskich,** którzy w fakcie rozwiązania sejmiku dopatrują się zamachu na swoje najżywotniejsze interesy kulturalno-społeczne i religijne.

Jak donoszą dziś z Drezna **uchwała ma mieć podłoże czysto polityczne i podyktowana została chęcią usunięcia się zawczasu żydów niemieckich przed ewentualną koniecznością obrony współwyznawców polskiego pochodzenia w razie planowanych zamieszek antyżydowskich.**

Tak więc **żydzi polscy** w chwili obecnej, dla nich tak bardzo krytycznej, **porzuceni są nawet przez własnych braci obywatelstwa niemieckiego, którzy tym manewrem chcą jakby przypodobać się obecnym czynnikom rządzącym w Niemczech.**

—§—

Hitler wprowadza sądy specjalne.

Berlin 22 marca. Rząd Rzeszy opracował i przedłożył prezydentowi Rzeszy do podpisu trzy nowe dekrety. **Pierwszy z nich dotyczy amnestji dla t. zw. przestępców dla „dobrej sprawy narodowej“, drugi w sprawie zakazu podszywania się pod mundur stronnictw rządowych i podstępnych napadów, trzeci zaś dotyczy ustanowienia sądów specjalnych do walki z przestępstwami przeciw członkom rządu narodowego.**

Kto wygrał na loterji.

Warszawa 22. 3. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **300.000 zł.** i premja na Nr. 37640: **20.000 zł.** na Nr: 24091: **15.000 zł.** na Nr: 7606: **10.000 zł.** na Nr. 70212: **5.000 zł.** na Nr: 19947. 28036 plus premja: 54236; 59118: 61768: 67908: 105771: 106879; **2.000 zł.** na Nr. 1345: 19851: 21832: 30766: 42407: 51292: 65953: 69377: 77650: 89412: 98447: 99300 plus premja: 103046: 109956: 111013: 117639: 117652 plus premja; 126365; 134997; 137776: **137802.**

O czem piszą inni?..

Czy żydzi zostaną w Niemczech?

„Gazeta Warszawska“ pisząc o zagadnieniu żydowskiem przytoczyła znany czterowiersz z „Antychrysta“ K. H. Rostworowskiego, iż z żydami

„...niema ugody.
W jednym kraju, gdy żyją dwa żywe narody,
Pragnień im nie odejmiesz, ziemi im nie dodasz,
Jeden musi ustąpić: g o ś ć albo g o s p o d a r z!“

„Przy całym szacunku dla wielkiego i znakomitego dramaturga należy stwierdzić — uczyniliśmy to już zresztą w swoim czasie całkiem otwarcie i wyraźnie, że jego teza: „jeden musi ustąpić: gość albo gospodarz, jest — absurdem. Nikt nie musi ustąpić, nikt nie może ustąpić! Nawet z hitlerowskich Niemiec „ustąpią“ conajwyżej tylko Żydzi obywatele polscy, ale nie ustąpią Żydzi obywatele niemieccy“.

Skądże tyle pewności? Chyba nie z historji narodu żydowskiego, który tyle razy zmieniał miejsce swojego zamieszkania. Historja uczy, że naród żydowski nie przywiązywał się do żadnego kraju, nawet do swego kraju ojczystego; stąd jego miano „wiecznego tulacza“... Nie wiadomo, jak będzie w Niemczech. Czy „tylko“ polscy żydzi z tego kraju ustąpią?... Nie wiadomo, co za jakiś wiek będzie n. p. w Polsce?

Przesada imieninowa.

Z okazji imienin p. marsz. Piłsudskiego zamieścił „Dziennik Poznański“ fotografję przedstawiającą przybycie delegacji szkół do Belwederu z życzeniami. Pod fotografją parę wierszy tekstu, że do delegacji przemówił p. min. Jędrzejewicz

„wskazując na zasługi Marszałka Józefa Piłsudskiego i podkreślając, że dzięki niemu **w szkołach polskich mówimy po polsku**“.

Jest to przesada... jeśli p. min. Jędrzejewicz miał na myśli „niepodległościowe“ zasługi p. marsz. Piłsudskiego, to momentem zasadniczym tu jest fakt, że traktat wersalski, który Polsce dał wolność i niepodległość polityczną, w imieniu Polski podpisywali Paderewski i Dmowski, jako ci, których działalność polityczna wyzwoliła Polskę z niewoli niemieckiej i sprawiła, że „w szkołach mówimy po polsku“.

Nabierają rozumu.

„Gazeta Polska“ zżyma się na konferencję rzymską.

„Pomysły rzymskie — tak jak je dotychczas znamy, — są — pisze — próbą zorganizowania oligarchji europejskiej. Oligarchja taka, aby pracować efektownie, musiałaby się oprzeć na przymusie...

Ze strony polskiej próba zastąpienia Ligi Narodów przez nową nieokreśloną strukturę polityczną, będzie oczywiście oceniana ze spokojnym krytycyzmem. Krytycyzm ten musiałby się wyrazić w akcji politycznej, gdyby abstrakcjoniści dyplomatyczni zaczęli traktować realne interesy Polski — zbyt „abstrakcyjnie“.

Poza tem zaczyna „Gazeta Polska“ coraz serdeczniej odnosić się do Francji... Chwała Bogu! Nabierają rozumu!

Powrót do typu jaskiniowca.

P. Juljusz Kaden-Bandrowski zaczyna się ruszać nie na żarty. Puścił powieść — — paszkwil „Mateusz Bigda“, — oświadczył w „Gazecie Polskiej“, że jeden jest tylko po stronie sanacji pisarz godzien „opozycyjnego“ Rostworowskiego, mianowicie sam p. Kaden-Bandrowski. A oto teraz w warszawskiej „Epoce“ oświadcza, że właściwie niema w świecie kryzysu moralnego, a natomiast — rzecze

„należałoby zbadać, czy nie da się obronić teza — że **rozbój i gwałt są takim samym motorem postępu jak akty dobroci i miłości.** Nie zapominajmy, że pała była pierwszym w dziejach momentem postępu. Pierwotny dzikus, jaskiniowiec, uzbrojony w maczugę, począł wspinać się po szczeblach historji od barbarzyństwa ku cywilizacji“.

Świetnie! Wróćmy ludzkość do typu jaskiniowego człowieka!... I to mówi główny reprezentant ideologji sanacyjnej w literaturze!

Polska i Włochy.

Sen. Kozicki zastanawia się w „Gazecie Warszawskiej“ nad polityką Włoch faszystowskich na tle interesów Polski

„Byłoby — pisze — rzeczą naiwną i śmieszną mieć pretensje do Włochów lub do Mussoliniego za to, że występuje z propozycjami godzącemi w nasze żywotne interesy. Wszak obowiązkiem ich i zadaniem dbać o interesy Włoch, a nie o interesy Polski. Jeśli należy mieć pretensje do kogokolwiek, to do siebie samych — do kierownictwa polityki polskiej, która w ciągu szeregu lat (dla innych względów przed r. 1926, a dla innych potem), **nie zrobiła tego, co robić należało na terenie stosunków polsko-włoskich.** Jest winą polityki i dyplomacji polskiej, że w Rzymie nie wiedzą dobrze tego, czem jest i czem będzie Polska. Gdyby bowiem wiedziano, to musiałoby to wpłynąć na plany kierowników polityki włoskiej, którzy mają tak silne poczucie rzeczywistości, jak bodaj nikt inny w Europie“.

P. sen. Kozicki najwidoczniej jest zdania, że Polska mogła skierować Włochy faszystowskie w kierunku, któryby odpowiadał jej interesom. Nie podzielamy tego poglądu. Polityka zagraniczna Włoch faszystowskich dyktowana jest wyłącznie egoizmem tego państwa i oparłszy się na tej zasadzie musiała przybrać takie formy, w jakich ją dziś widzimy. Doskonale o tem wie p. sen. Kozicki, który przed majem 1926 reprezentował Polskę przy Kwirynale i starał się sharmonizować interesy Polski z interesami Włoch.

Prof. St. Bryła o stypendjach akademickich.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu (18 b. m.) pos. prof. Bryła z Klubu Chrz. Dem. wygłosił przemówienie, z którego główne ustępy zamieszczamy.

Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o stypendjach akademickich jest do pewnego stopnia załącznikiem i uzupełnieniem ustawy o szkołach akademickich. Temsamem zaś posiada te same wady, co i ustawa tamta.

Powszechnie, przez profesorów, przez młodzież akademicką, przez całe społeczeństwo, **projekt ten uważany jest za votum nieufności dla profesorów szkół wyższych** — i to votum nieufności nieusprawiedliwione żadnemi powodami. Dotychczas przydział stypendjów leżał w rękach profesorów, więc rad wydziałowych i senatów akademickich i **na stan ten skarg żadnych nie było.**

Co pod tym względem zmienia projekt w brzmieniu uchwalonem przez większość Komisji?

Część funduszu stypendjalnego w wysokości do 20% może w myśl projektu zastrzec sobie do wyłącznej dyspozycji minister W. R. i O. P. Zatem **bez wniosków, a nawet bez opinji senatu i bez wniosków rad wydziałowych.** Dlatego to wydzielenie? P. referent zaznaczył jeszcze na Komisji, że zdaniem jego te 20% odnosić się będą do przyznawania stypendjów studentom I. kursu. Niemniej w ustawie tego niema, a nawet, gdyby i było, to **dlaczego usuwać tu od decyzji profesorów?** Wszak nawet i poprostu fizycznie łatwiej jest zachować objektywność ciałom profesorskim poszczególnych szkół, z których każde ma stosunkowo nieznaczną ilość kandydatów do uwzględnienia, niż ministerstwu, w którem ma się skoncentrować przydział stypendjów dla kilkunastu szkół wyższych odrazu. A cóż dopiero, jeżeli chodzi o możliwie dokładne zbadanie kwalifikacyj kandydatów.

Ale i **wszystkie inne stypendja muszą przychodzić po zatwierdzenie do ministerstwa.** Jest rzeczą jasną, że nastąpić tu musi taki natłok spraw z kilkunastu szkół do załatwienia, że zbadanie i „kontrola“, czy rady wydziałowe przyznają stypendja „słusznie“, **będzie wręcz niemożliwe, albo też będą musiały następować duże opóźnienia przydziałów.** A przecież znane są nasze warunki materjalne wśród młodzieży, której ogromna część nie posiada odpowiednich środków, nietylko do spokojnej pracy, ale wręcz do życia. Przecież, jeżeli **stypendja mają jej umożliwić tę pracę to powinny być nadawane możliwie terminowo.** Do tego **zmierza zresztą nasza poprawka do art. 5, która niestety przez komisję przyjęta nie została.** Konsekwencją takiego stanu będzie, że **młodzież uboższa,** nieraz nawet wybitne talenty, nie będzie mogła utrzymać się w szkołach. Konsekwencją tego będzie dalsze zmniejszenie i **upośledzenie młodzieży chrześcijańskiej,** której odsetek tembardziej spadnie, a która dzisiaj jest w tych warunkach, że niejednokrotnie przetrwać tych kilku lat nie może. Przytoczę przykład wydziału inżynierji Politechniki Lwowskiej, w skład którego wchodzę. Na 1. roku jest tam przeciętnie 15% żydów, na IV. **już ponad 25%,** zaś do egzaminu dyplomowego zasiada odsetek jeszcze większy, w poszczególnych wypadkach np. **przy jesiennych egzaminach w r. 1932 przekraczający 60%.**

Chyba nawet pp. posłowie żydowscy przyznają, że **jest to stan nienormalny,** i że on właśnie jest jedną z przyczyn, może najważniejszą, niepokojów wśród młodzieży, których forma zresztą jest nieraz ubolewania godna.

Nie przeczę, że w projekcie znajdują się niektóre drugorzędne zresztą szczegóły dodatnie, mianowicie umożliwienie uzyskiwania stypendjów przez doktorantów, objęcie ustawą studentów prywatnych szkół wyższych, rozszerzenie podstawy do nadawania stypendjów, oraz ujęcie sprawy stypendjów bezzwrotnych, nadawanych przez poszczególne resorty; ale sprawy te mogły zostać ujęte nawet przez nowelizację ustawy z r. 1923, a nadto i tu znajdują się liczne luki. Np. wedle art. 9 stypendja te bezzwrotne, nadawane być mają przez właściwego ministra w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P. Poprawka moja, zmierzająca do przyznania tu głosu radom wydziałowym, względnie senatom, **została też, niewiadomo dlaczego, odrzucona,** a przecież chyba w interesie słusznego przydziału, nawet w interesie danych resortów leży, aby przydział uskuteczniany był na podstawie wniosków, czy choćby opinji szkół wyższych.

Szkoły wyższe uważają projekt za niesłuszny i **za pewnego rodzaju votum nieufności do nich.** Zależy im na tem, aby podział stypendjów i rozdział kompetencyj w tej sprawie jaknajbardziej odpowiadał potrzebom szkoły i potrzebom studentów — i nie o co innego, jak o to, aby był czyniony pod kątem potrzeb studentów.

Rektorowie w swoim memorjale twierdzą słusznie, że projekt posiada poważne braki i nie przyczyni się do należytego załatwienia pomocy dla „młodzieży, ale — przeciwnie — wywołać może tarcia i konflikty“. Celem usunięcia tych braków zgłosiliśmy szereg poprawek, bez przyjęcia których **nie będziemy mogli głosować za projektem, który nie poprawia, ale pogarsza stan istniejący.**

Ethos hitleryzmu a idea katolicka.

W Niemczech tworzy się nowy porządek społeczny, wprowadzany w życie przez hitleryzm przy zastosowaniu gwałtu i terroru. Byłoby błędem uważać te akty przemocy, o których donosi prasa, jedynie za odruch zemsty, albo za chwilowe wyładowanie rozpalonych walką namiętności politycznych.

Wyrastają one z podłoża ideowego i stanowią istotną część światopoglądu, wyłożonego w **pracy Hitlera „Moja Walka“** (Mein Kampf). Hitler ujmuje rzeczywistość na sposób dynamiczny, jako skupienie sił, o różnorodnem napięciu i funkcjach, sił, które ustawicznie się ścierają i wyniszczają, ale przez to powodują rozwój całości. Walka jest więc prawem bytu, a każda forma istnienia to gra sił, z których jedne są dominujące, a inne — opanowane, ale i te istotnie spełniają w ogólnej dynamice ważną rolę, — są podnietą i oporem, bez których przecież ruch nie da się pomyśleć.

Analogiczne prawo rządzi człowiekiem, a zwłaszcza jego życiem społecznem. Polega ono na walce gdzie są zwycięzcy i zwyciężeni. „Panowanie należy do jednostek silniejszych“. Jak wobec tego należy kwalifikować społeczne czyny ludzkie? Wyłącznie pod kątem osiągnięcia celu, czyli przezwyciężenia przeciwnika. „Sukces jest jedynym doczesnym sprawdzianem słuszności, czy niesłuszności postępowania“. Inne kryterja etyczne nie mają zastosowania. Nie należy unikać, ani lękać się walki, bo ona stanowi duszę życia.

Kto chce zdobyć władzę, by życie ukształtować według swej woli, ten musi skupić wokół siebie najwięcej sił — to jest zdobyć masy społeczne, rozpalić ich namiętności i rzucić nowe, płomienne hasła. Apelowanie do przedmiotowości prawdy nie prowadzi do celu, ponieważ na dnie człowieka leży pęd rewolucyjny, tęsknota za szczęściem, wiara w lepszą przyszłość i niechęć do rzeczywistości przedmiotowej. Radykalizm rewolucyjny jest poniekąd gwarancją osiągnięcia celu.

To tlejące w człowieku zarzewie niechęci do teraźniejszości trzeba rozpalić, rzucając w nie wielkie, fanatyczne idee. Wogóle — mówi Hitler — „fanatyzm i histerja — to najsilniejsze pobudki do gwałtownych przewrotów“. Przyszłość kierunku politycznego zależy od bezwzględnego i fanatycznego nastawienia czynów ludzkich na ten właśnie cel. Wszelkie zapory trzeba niszczyć, żeby stworzyć nowe formy istnienia. Przeszkód, a zwłaszcza terroru społecznego nigdy nie zwalczy się bronią ducha, ale tylko większym terrorem.

Ciekawe jest **zadanie, jakie Hitler wyznacza państwu.** Ma ono bronić czystości rasy i w tym celu „punkt ciężkości należy położyć na wyrobienie fizyczne człowieka, na dalszym planie leżą wartości psychiczne, a dopiero na ostatniem miejscu należy troszczyć się o ideały duchowe“ (Mein Kampf, s. 459). Celem wychowania jest wyrobienie woli zwycięskiej i ducha władczego i dlatego ze wszystkich rodzajów sportu należy uprawiać przedewszystkiem walkę zapaśniczą (boks), bo ta najlepiej uczy, że życie polega na zwyciężaniu, albo na uleganiu. Jest to więc kult siły fizycznej, **gloryfikacja przemocy i gwałtu** oraz proklamowanie bezwzględnej walki przeciwko wszystkim organizacjom politycznym o odmiennej ideologji.

Chrześcijaństwo głosi inne zasady, płynące z przyjęcia prymatu ducha przed materją i z uznania pierwiastków duchowych za czynnik kierowniczy. Dziejową zasługą chrześcijaństwa było wniesienie w życie ludzkie momentów idealnych, duchowych i podporządkowanie [illegible] sfery działania. Odwieczne prawo moralne, u[illegible]gruntowane w Bogu i poparte najwyższą sankcją, było regulatorem czynów ludzkich, zaró[illegible]wno osobistych, jak i społecznych i nadawało im wartość wyższą, nieuzależnioną od ludzkiej dowolności, przypadku i konstelacji sił. Kościół katolicki bynajmniej nie uważa każdorazowego ustroju politycznego za idealny [illegible] nienaruszalny, ani nie zmierza do jego utrwalenia na zawsze. Owszem, dopuszcza możliwość różnych form życia państwowego i stopniowego udoskonalenia współżycia społecznego. Ale ten proces rozwojowy powinien mieć charakter ewolucji, a nie rewolucji. Prymat ducha przed materją niesie z sobą prymat i[illegible] przed czynem, a tem samem racjonalny ukł[illegible] i rozwój stosunków społecznych. Ingerenc[illegible] ludzka nie ma charakteru mechanicznego, a[illegible] nie jest dzielem przypadku. To idea, kryjąc[illegible] w sobie dobro, popycha człowieka do jego re[illegible]lizacji. Tylko gwałt należy odpierać siłą fizy[illegible]czną, natomiast stosowanie terroru politycz[illegible]go przeciwko każdej odmiennej ideologji kr[illegible]puje wolność ducha ludzkiego i tamuje je[illegible] rozwój.

Ks. Dr. Pastuszka.

Na ziemiach Rzeczplitej

List pasterski ks. Biskupa kieleckiego.

Ks. Biskup Łosiński w związku z rozpoczynającym się niebawem Rokiem Jubileuszowym wydał list pasterski, w którym zachęca duchowieństwo i wiernych do święcenia w szczególny sposób Jubileuszu Odkupienia ludzkości przez Zbawiciela.

„Zarządzamy — pisze Ks. Biskup do kapłanów — abyście bardziej uroczyście niż zwykle zorganizowali w swych parafjach obchody Wielkiego Tygodnia, Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia Pańskiego i Zesłania Ducha św. Ojciec św. wzywa nas, abyśmy szczególniejszy nacisk położyli na tegoroczny Wielki Piątek. Trzeba odrazu obmyśleć przygotowania, aby w niedzielę Passionis już móc omówić je z parafjanami, zaś od Niedzieli Palmowej wykonać pobożne zamierzenia.

W projektowaniu, nie dajcie się znęcić pokusie płytkiej teatralności, lecz pierwej samych siebie przygotujcie. Mianowicie niezwłocznem głębokiem rozmyślaniem o Wielkiej Rocznicy Męki Zbawiciela rozpalcie w swem kapłańskiem sercu tem goretszy ogień miłości ku Chrystusowi. A następnie sami gorejąc miłością, szukajcie właściwych sposobów, jak takąż miłość rozpalić w sercach swych owieczek podczas nadchodzącego W. Tygodnia". (KAP.).

Zbiórka w całem państwie na ratowanie Bazyliki Wileńskiej.

Praca nad ratowaniem Bazyliki Wileńskiej posuwa się naprzód. Już zabezpieczono od ruiny fronton katedry, czyli tak zw. portyk. Na dotychczasowe roboty Komitet Wykonawczy Ratowania Bazyliki wydał 309.268 zł. 40 gr. Na pokrycie wydatkowanych sum wpłynęło: od W. Duchowieństwa 51.000 zł. składki od parafjan i ofiary od diecezjan 123.000 zł. — zapomoga od władz państwowych 4.000 zł. — zapomoga od Banku Polskiego 15.000 zł. — z Komitetu Powodzian 33.000 zł. — ofiary nadesłane z poza Archidiecezji 108.500 zł. — Razem 334.500 zł.

Zdaniem inżynierów-architektów, do całkowitego przeprowadzenia robót ratowniczych potrzeba jeszcze około 700.000 zł. W tym celu Władze Państwowe udzieliły łaskawie pozwolenia na urządzenie 2 kwietnia na obszarze całej Polski dnia zbiórki ofiar na ratowanie Bazyliki Wileńskiej. Myśl ta znalazła uznanie i poparcie zarówno Najdostojniejszego Episkopatu jak wojewodów. Zorganizowane specjalne do tej sprawy Komitety parafjalne, względnie gminne w tym dniu wszędzie przeprowadzą kwestę. Ze wszech miar jest słuszną rzeczą, by cała Polska przyszła z pomocą Wilnu i jego bazylice. (KAP.).

Żałobna akademja ku czci śp. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego we Lwowie.

W auli uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie odbyła się onegdaj uroczysta Akademja z okazji 10-lecia zgonu ś. p. ks. arcybiskupa Bilczewskiego. Akademja zgromadziła liczny kler świecki i zakonny obu obrządków, przedstawicieli społeczeństwa, władz, armji i organizacyj. Akademję zagaił ks. rektor Gerstman, który scharakteryzował postać nieodżałowanego Arcybiskupa, jako pasterza archidiecezji, profesora i rektora uniwersytetu, oraz jako człowieka nauki. Następnie prof. Piniński przypomniał w swem przemówieniu, że kiedy w czasie zawieruchy wojennej za urzędowania na terenie byłej Galicji osławionego gen. Letowskiego mnożyły się szubienice. ś. p. Arcybiskup powiedział na audiencji cesarzowi Austrji, że państwa i przywiązania do niego obywateli nie można budować przy pomocy szubienic.

Dłuższe przemówienie, poświęcone wspomnieniu zmarłego, wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz. Po odśpiewaniu przez chór „Niebios szporów" Beethovena, ks. arcybiskup Twardowski zamknął uroczystość, zakończoną Hymnem Papieskim.

Nagrody m. Warszawy obniżono do 5 tys. złotych.

Tegoroczne nagrody m. Warszawy: literacka, artystyczna, muzyczna i naukowa, ustalone zostały po 5.000 zł. każda. Początkowo wysokość każdej nagrody wynosiła 15.000 zł.; w ub. roku zostały obniżone do 10.000 zł.

Po skompletowaniu składów sądów konkursowych, co niebawem nastąpi, odbędą się posiedzenia sądów konkursowych, na których po wyższe nagrody będą przyznane.

ZUPU obniża czynsze od kwietnia.

W ministerstwie opieki społecznej odbyła się konferencja w sprawie czynszów w domach zakładów ubezpieczeń pracowników spolecznych. Postanowiono na niej obniżyć czynsz w domach zakładowych od 1-go kwietnia, ze względu na ogólną obniżkę uposażeń pracowników.

—oo—

TRAGICZNY WYPADEK GENERAŁA ST. SPRINGWALDA. W Warszawie na ulicy Grochowskiej samochód przejechał emerytowanego generała W. P., 68-letniego Stanisława Springwalda. Uległ on poważnym obrażeniom i został przewieziony do szpitala.

Pierwszy dzień wielkiego procesu inż. Ruszczewskiego

o miljonowe nadużycia.

We wtorek rozpoczął się w Warszawie proces inż. Edwarda Ruszczewskiego, oskarżonego o nadużycia pieniężne na stanowisku kierownika biura budownictwa min. poczt i telegrafu za czasów rządów min. Bogusława Miedzińskiego. W związku z popełnieniem nadużyć przez inż. Ruszczewskiego prokuratorja generalna R. P. wystąpiła z powództwem cywilnem w sumie 1.300.000 zł.

Rozprawa rozpoczęła się od ustalenia szeregu formalności procesowych. Na wstępie rozprawy okazało się, że szereg osób z pośród wezwanych na rozprawę — 100 świadków — nie stawiło się. Między innymi nie stawili się b. dyrektor P. A. T.-a, Piotr Górecki i reżyser słynnego filmu „Tajemnica skrzynki pocztowej". Reich, którym nie doręczono wezwań z powodu nie ustalenia miejsca zamieszkania. Inż. Jana Grabowskiego, który odegrał znaczną rolę w aferze budowy urzędu pocztowego w Gdyni, postanowiono sprowadzić z więzienia w Starogardzie. Po zaprzysiężeniu świadków sędzia Arnold przystąpił do referatu sprawy. Odczytywanie aktu oskarżenia trwało przeszło dwie godziny.

TAJEMNICA SKRZYNKI POCZTOWEJ.

W dniu 1-go marca 1927 r. dyr. Frączkowski zaangażował inż. Edw. Ruszczewskiego jako kierownika działu propagandy poczty i telegrafu na P. W. K. Pomimo, że budżet tego działu przewidywał sumę 100.000 zł. inż. Ruszczewski na drugi dzień po mianowaniu zaangażował niejakiego Reicha, Benedykta Hertza i niejakiego Androsyna do wykonania dwóch filmów, z między nimi „Tajemnice skrzynki pocztowej". Koszta tego filmu miały wynieść 138.000 zł., które później wzrosły do 330.000 zł. Kiedy dyr. Górecki, który również brał udział w realizacji filmu, zwracał uwagę inż. Ruszczewskiemu, że do całej sprawy może wtrącić się N. I. K., ten odpowiedział: „wiszę za jedną nogę — mogę za drugą". Realizowanie filmu polegało między innemi na stałem delegowaniu kierowników produkcji na studja do Paryża. Mimo tych studjów film przyniósł same straty.

GMACH POCZTOWY W GDYNI.

Równocześnie powierzono inż. Ruszczewskiemu budowę gmachu poczty w Gdyni. Kosztorys gmachu miał wyrażać się sumą 1.600 tys. zł. W czasie budowy suma ta wzrosła do 4.800.000 zł. Ruszczewski powierzył budowę bez żadnego urzędowego przetargu Mikulskiemu i Machajskiemu, dawnym swoim kolegom. Mikulski i Machajski uzyskali prowadzenie robót za cenę łapówki, która miała wynosić 5 procent od sumy ich zarobku (około 100.000 zł.). Firma Machajski i Mikulski przystępując do wykonania robót nie posiadała żadnych narzędzi, które nabywano z zaliczek, szczodrze udzielanych im przez Ruszczewskiego. Szczodre udzielanie zaliczek skończyło się w ten sposób, że firma przebrała 145.000 zł. W czasie budowy ujawniono, że materjały budowlane były wywożone na plac Mikulskiego, gdzie budowano dla niego luksusową willę. Na tle tego systemu prowadzenia budowy doszło do zatargu między Machajskim i Mikulskim. Ruszczewski, chcąc zmusić Machajskiego do uległości cofnął kredyty i doprowadził do likwidacji firmy. Po zlikwidowaniu firmy i usunięciu z niej Machajskiego, inż. Ruszczewski mimo stwierdzenia, że skarb państwa poniósł poważne straty, powierzył pewną część robót Mikulskiemu, wpłacając mu 250.000 zł.

CENTRALA POCZT I TELEGRAFÓW W WARSZAWIE.

Budowa gmachu centralnego telegrafu i telefonów międzypaństwowych została powierzona inż. Ruszczewskiemu w r. 1927. Inż. Ruszczewski przystąpił do budowy bez żadnego projektu technicznego i kosztorysu. Został coprawda opracowany przez prof. Tołwińskiego projekt przewidujący koszt budowy na 5.644 tys. 240 zł., ale inż Ruszczewski odrzucił go i opracował projekt własny, przewidujący koszta 12 miljonów złotych. Inż. Ruszczewski działając zupełnie samowolnie nie postarał się o zatwierdzenie projektu i przystąpił do budowy. Większość robót powierzył inż. Ruszczewski z wolnej ręki firmie „Budownictwo i Przemysł", która była własnością Stanisława Piłsudskiego, Stanisława Boszackiego i inż. Typicyna.

Jak ustaliło śledztwo, inż. Ruszczewski był cichym wspólnikiem firmy. Wszyscy wspólnicy wydali St. Piłsudskiemu generalne pełnomocnictwo tak, że właściwie on jeden kierował firmą. Firma ta nie posiadała żadnego kapitału. Firma nie rozporządzała żadnemi maszynami, o czem wiedział inż. Ruszczewski i mimo to udzielił zaliczek w kwocie 100.000 zł. odrazu w dniu zawarcia umowy. Zabezpieczenie udzielone przez „Budownictwo i Przemysł" na kamienicy Barylskiego, okazało się zupełnie nierealne, gdyż po sprzedaży tej kamienicy, ministerstwo poczt i telegrafów nie uzyskało ani grosza. Nie licząc strat poniesionych przez skarb państwa przy tak rabunkowej gospodarce, nadpłacono firmie „Budownictwo i Przemysł" 709.000 zł., która to suma nie została zwrócona.

W samym końcu aktu oskarżenia podana jest przeszłość inż. Ruszczewskiego. Zajmował się on dostawami dla wojska i jako dostawca miał bardzo złą opinję. Wyrażano się o nim jako o szantażyście i aferzyście (opinja dowódcy D. O. K. Nr. 1). Za przestępstwa popełnione przez inż. Ruszczewskiego grozi mu kara do 10 lat więzienia.

W podziemiach Klimontowa

W związku z akcją strajkową w Klimontowie, przedstawiciel katowickiej „Polonji" udał się tam, by na miejscu zasięgnąć informacji o prawdziwym stanie rzeczy. Dziennikarzowi udało się uzyskać wywiad z jednym z członków delegacji, która wyjechała windą z podziemi na powierzchnię. Oto jego oświadczenie:

„Wszyscy górnicy w liczbie kilkuset, znajdują się na 400 metrów głębokości, zgrupowani na jednem miejscu, w pobliżu windy. Wszelkie ganki, a zwłaszcza prowadzące pochyłnią ku wyjściu, zostały zagrożone tamami, które ustawiono w pierwszych dwóch dniach.

Na dole panuje bardzo surowa dyscyplina. By znajdujący się w podziemiach górnicy nie podburzali swoich najbliższych, którzy zsyłają im na dół potrawy, istnieje tam kontrola niezwykle ścisła. Wszystkie listy i karteczki podlegają rewizji. Wolno pisać, że górnikom wiedzie się w podziemiach dobrze. Inaczej nie wolno. Wolno dodawać rodzinom otuchy, ale nie wolno rozpaczać.

Miejsce, gdzie zebrani są górnicy, jest bardzo małe. Panuje tutaj straszny zaduch. W tym dobrowolnym grobie czy więzieniu górników, jest niezwykle gorąco. Nic dziwnego że dużo jest zasłabnięć. Większa część górników z osłabienia, nie rusza się z miejsca. Leżą cały dzień pokotem na posadzce betonowej. Za poduszkę służy kawał węgla.

Potrawy przysyłają im rodziny. Nie zawsze jednak wolno im przyjąć. Gdy większość górników postanowi potraw nie przyjmować, wówczas podporządkować muszą się wszyscy".

Demonstracje studentów w Warszawie

We wtorek po południu na terenie uniwersytetu warszawskiego powtórzyły się demonstracje studentów. Zaczęło się od wiecu w hallu głównego gmachu uniwersyteckiego, po którym młodzież, śpiewając „Hymn Młodych", przeszła przez dziedziniec ku bramie uniwersyteckiej na Krakowskiem Przedmieściu. Powiadomiona o demonstracji policja, przybyła samochodami przed bramę, sprowadzając jednocześnie tank wodny. Gdy spora grupa studentów zaczęła demonstrować na ulicy, policja znowu przystąpiła do akcji, rozpraszając demonstrantów przed kościołem św. Krzyża, a sikawka samochodowa oblewała rozpraszanych potokami wody. Prócz demonstracji na Uniwersytecie odbyły się wiece i demonstracje na Politechnice i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Policja podczas demonstracyj aresztowała na miejscu kilka osób.

W państw. szkole dokształcającej przy ul. Starej podczas lekcyi nauczyciel zażądał od kilku uczniów, aby zdjęli odznaki OWP. Uczniowie odmówili. Nie pomogła również interwencja kierownika szkoły. Uczniowie postawili na swojem.

Po lekcjach odbyła się akademja, w czasie której jeden z nauczycieli zaczął śpiewać „Pierwsza Brygada". Wówczas uczniowie zaczęli głośno protestować, poczem odśpiewali „Hymn Młodych", oraz zaczęli wznosić okrzyki na cześć OWP. i R. Dmowskiego. Z powodu tych demonstracyj kilku uczniów wydalono ze szkoły.

Dziecko zniszczyło 1.350 dolarów.

Dzienniki wileńskie donoszą, że we wsi Hrycowicze gm. janowskiej, 5-letni syn Zygmunta Pietkiewicza podczas zabawy powycinał głowy prezydentów Stanów Zjednoczonych z banknotów dolarowych, niszcząc w ten sposób 1.350 dolarów, które wyciągnął z pod pieca, gdzie były ukryte.

Kiedy dowiedział się o tem ojciec, dostał silnego ataku i zmarł przed przybyciem lekarza.

Wywiad z prezesem warszawskich żebraków.

Ostatnio złe czasy przyszły na żebraków w stolicy. Policja aresztuje zawodowych żebraków i sprawę skierowuje do sądu, który zwykle karze 6-miesięcznem więzieniem, a w ciągu tego czasu żebrak musi się nauczyć jakiegoś rzemiosła, by mógł zarabiać na życie po wyjściu z więzienia. Przedstawiciel „Wieczoru Warszawskiego" zasięgnął w tej sprawie języka u zawodowca „prezesa żebraków", Tomasza Sławińskiego.

— Bujda z chrzanem — oświadczył Sławiński. — Nic z tego nie wyjdzie. Jakto można przymusowo zapraszać do pracy, kiedy pracy niema?

— Ale pracę wam dadzą.

— Jaka to będzie praca? Pozatem jak się tych ze stójek wyrzuci i zabierze do paki, to przyjdzie cała hałastra z prowincji. Człek wyjdzie na wolność, będzie chciał się wziąć do swojego zawodu, a tu obca istota.

— Powinniście interwenjować w ministerstwie.

— I któżby to nas biednych słuchał? Nigdy się łachowca nie spytają. A ja mam sposób, jak można byłoby wszystko załatwić. Po zwolić wszystkim, żeby sobie uczciwie jałmużnę zbierali. Przymusu niema, a tylko dobre serce u ludzi się w ten sposób wyrabia.

ZANIECHANIE PRZYMUSOWEJ AKCJI „ODSZCZURZANIA" WARSZAWY. W Wydziale zdrowia Komisarjatu Rządu w Warszawie odbyła się konferencja w sprawie walki ze szczurami na terenie Warszawy. Ze względu na niedostateczne wyniki poprzedniej akcji przymusowej, postanowiono nie stosować w przyszłości tej metody. Natomiast postanowiono prowadzić tę akcję drogą propagandy i pouczania mieszkańców o konieczności zabezpieczania produktów przed szczurami.

Z całego świata.

Przed ważnem orędziem biskupów niemieckich.

Korespondent KAP dowiaduje się, że w najbliższym czasie gdy tylko wyjaśni się sytuacja, wytworzona wskutek ostatnich wydarzeń politycznych, Episkopat niemiecki zwróci się do wiernych ze zbiorowym listem pasterskim, w którym omówi społeczne zadania i obowiązki katolików. (KAP.)

Olbrzymi wylew rzeki Ohio.

Straszliwy wylew rzeki Ohio w Stanach Zjednoczonych wyrządził olbrzymie szkody. Fale wzbierają z każdą chwilą wobec ustawicznych deszczów, padających w górnym biegu rzeki. Zachodzi obawa, że tamy naokoło miasta Cincinati nie wytrzymają naporu wody, mimo gorączkowej pracy nad umacnianiem ich. Pod miastem Cincinati stan wody wynosi 20 metrów ponad poziom normalny czyli przewyższa stan z roku 1913. Dotychczas zanotowano 7 wypadków śmierci w nurtach rzeki, lecz zapewne istotna cyfra ofiar jest znacznie wyższa. Pod wodą stoi całkowicie miasto Belle Ville w stanie Kentucky. Rzeka zabrała przeszło 700 domów. Również miasto Newport w stanie Kentucky zostało zalane wodą po przerwaniu tamy przez napór fali, pędzącej z ogromną szybkością. We wszystkich miastach, straże pożarne i wojsko niosą pomoc zagrożonej ludności.

Najwybitniejszy bankier amerykański oszustem.

Policja amerykańska aresztowała w Nowym Jorku znanego bankowca amerykańskiego Mitchela. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania fałszywej deklaracji o dochodach. Mitchel podał za 1929 rok 48.000 dolarów strat i wobec tego nie zapłacił żadnych podatków. Tymczasem jego dochód, jak ustalono, za rok 1929 wynosił 3,000,000.000 dolarów, a podatek jaki winien być uiszczony, sięgał sumy 657.000 dolarów; Mitchela uważano za jednego z najwybitniejszych bankierów w Ameryce. Z kierownictwa National City Bank ustąpił dopiero przed 3 tygodniami w okresie kryzysu bankowego. Po przewiezieniu Mitchela do więzienia, przesłuchiwano go przez 2 godziny, poczem za kaucją 10.000 dolarów wypuszczono go na wolność. Nakaz aresztowania uzyskał zgodę prezydenta Roosevelta.

———o———

BURZA NAD GDAŃSKIEM. We wtorek wieczorem przeszła nad Gdańskiem i okolicą burza z grzmotami. Nad ranem temperatura znacznie obniżyła się i zaczął padać śnieg. Około południa ukazało się słońce i śnieg szybko stopniał. Grzmoty i błyskawice o tak wczesnej porze wiosennej są zjawiskiem bardzo rzadkiem na tamtejszym terenie.

UCIECZKA TRZECH DYREKTORÓW BANKU WE FRANCJI. W północnej Francji wykryto nową aferę finansową. W Banku Auxilliaire du Nord w miejscowości Doullens na wiadomość o ucieczce 3 dyrektorów banku przeprowadzono rewizję kasy która wykazała deficyt banku, sięgający 9.000.000 fr. Policja wszczęła dochodzenia i poszukuje dyrektorów instytucji.

Jakie podręczniki szkolne będą wycofane?

W ostatnich dniach pojawiły się alarmujące notatki o rzekomem rozporządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 8 b. m. „na mocy którego od nowego roku szkolnego 1933/34, a więc od 20 sierpnia b. r. będące dotychczas w użytku aprobowane i zalecone podręczniki szkolne muszą być wycofane“. Ponadto, że wśród autorów i księgarzy panuje zaniepokojenie z powodu krótkiego terminu (do 15 maja br.) przedkładania nowych podręczników do aprobaty.

Dla sprostowania takich nieścisłych informacyj, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek podaje do publicznej wiadomości, że: Nowe podręczniki szkol. będą wprowadzone od nowego roku szkolnego 1933/34 **tylko w oddziałach I, II i V szkoły powszechnej i w I klasie gimnazjalnej. Dotyczy to tylko szkół państwowych.** Szkoły prywatne będą mogły nadal używać dawnych podręczników.

Rzeczy ciekawe

70.000 trzęsień ziemi rocznie.

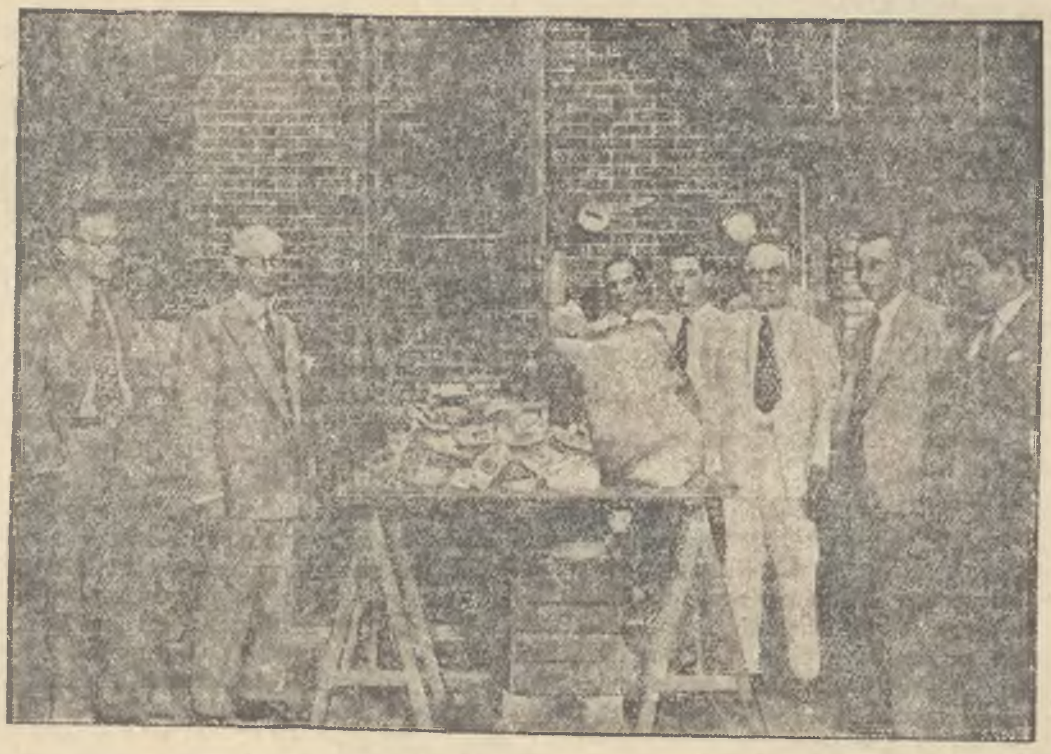
Według danych opublikowanych przez „Biuletyn Sejsmologiczny“ pod dyr. prof. Penta, dyrektora Obserwatorjum w Moncalieri corocznie rejestruje się 4500—7000 trzęsień ziemi, z czego znaczna część uchodzi uwadze ogółu, zaznaczając się jedynie na aparatach sejsmologicznych **w 330 obserwatorjach w różnych krajach.** Codziennie zatem liczba wstrząsów wynosi od 12—20. Zdaniem uczonych istnieją dwa kręgi narażone szczególnie na skutki trzęsień ziemi, a mianowicie krąg śródziemnomorski inaczej zwany alpejsko-himalajski, obejmujący północną Afrykę, Włochy, Hiszpanję, grzbiet alpejski, bałkański. Karpacki, Kaukaz, Azję Mniejszą, Persję i Indje, Amerykę Centralną i Australję. Drugi krąg nosi nazwę kręgu oceaniczno-spokojnego, ośrodkującego około 39 proc. trzęsień ziemi.

POWODY TRZĘSIENIA ZIEMI W KALIFORNJI.

Prof. H. Cloos zamieścił w „Neues Wiener Tagblatt“ o przyczynach licznych trzęsień ziemi, które w ostatnich latach nawiedziły Kalifornję, a które według jego zdania są kataklizmami, wywołanemi trwającym ciągle jeszcze **procesem tworzenia się gór**, czyli zaburzeniami równowagi w bezustannie postępujących ruchach podskorupowych, czynnych wzdłuż wybrzeża kalifornijskiego. Stwierdzono mianowicie, **że całe wybrzeże kalifornijskie porusza się z szybkością 0.4 m. na rok w kierunku na północny zachód.** Ruch ten trwa już od bardzo długiego czasu, conajmniej od epoki trzeciorzędowej. Przyczym tego ruchu dotychczas jeszcze nie udało się stwierdzić, uczeni sądzą jednak, że należy ich szukać w napięciach skorupy ziemskiej, wywołanych perjodycznem przesuwaniem się biegunów ziemi. Napięcia te zamieniają się następnie w energję kinetyczną, wywołującą ruchy mas ziemskich.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Dawniej kawą — teraz palą banknoty.



Głośnem było w swoim czasie palenie wielkich zapasów kawy w Brazylji oraz zatapianie ich w morzu dla uzyskania tą drogą podwyżki ceny tego artykułu. Ilustracja przedstawia podjętą ostatnio przez rząd brazylijski akcję palenia wycofanych z obiegu banknotów, których stos leży przygotowany przed otworem fabrycznego pieca.

Nowy sposób leczenia epilepsji.

Ostatni numer „Münchner Medizinische Nachrichten“ ogłasza prace dr. Romana Grota i dr. Borysa Jegorowa o nowej i dającej niezwykły efekt metodzie leczenia epilepsji. Obaj lekarze używają djatermji (toków dużej częstotliwości), która wywołuje w tkance efekty cieplne. Przykładają elektrody do obu stron szyji pacjenta; siła toku — od jednego do półtora ampera, długość seansu — 30 minut; kurs leczenia — od 20 do 30 seansów co drugi dzień. Lekarze oznajmiają, że udało im się wyleczyć 40 chorych. Powodzenie swojej metody przypisują dobroczynnemu działaniu ciepła djatermicznego toku na nerw sympatyczny.

Kino a dzieci.

W Edynburgu przeprowadzona była ankieta wśród dzieci szkolnych na temat kina. Okazało się, że **chłopcy częściej chodzą do kina, od dziewcząt**, a dzieci z dzielnic uboższych częściej od dzieci bogatszych. Filmy o treści miłosnej nie mają powodzenia ani wśród chłopców ani wśród dziewcząt. Chłopcy wolą filmy wojenne, z dalekiego Zachodu, z życia gangsterów; dziewczynki wolą tajemnicze intrygi. W spisie gwiazd pierwsze miejsce zajmuje Jeanette Gaynor, tak u chłopców, jak i u dziewczynek. Greta Garbo wcale nie jest popularna wśród dzieci angielskich, wolą raczej Marlenę Dietrich. Z mężczyzn najlepiej podoba się Ronald Colman.

CZY WIECIE, ŻE...

znany aktor, John Gilbert był chłopcem do posyłek w teatrze, w którym występowali jego rodzice? Gilbert chwali się teraz, że nie gardził wówczas żadnym napiwkiem i przyjmował z jednakowo miłym uśmiechem zarówno pięć centów, jak i dolara.

popularny Ramon Novarro zaczął swą karjerę życiową jako subjekt w sklepie kolonjalnym w Meksyku?

w atelier „Metro G. M.“ używa się obecnie tak maleńkich mikrofonów przy nakręcaniu scen dźwiękowych, że mikrofony te można umieścić na dłoni?

zapomocą lekkiego przekręcenia krążka, regulującego natężenie głosu w aparacie do zdjęć dźwiękowych, można z wysokiego sopranu uzyskać niski i chrapliwy bas?

Buster Keaton niema właściwie dowodu na to, że się urodził? Paradoks ten tłumaczy się tem, że cyklon, który nawiedził Pickway, miejsce urodzenia „smutnego komika“, zniszczył wszystkie księgi urzędowe.

NAJWIĘKSZA MASZYNA ROTACYJNA.

Pewna niemiecka fabryka maszyn dostarczyła w tych dniach na zamówienie z Hiszpanji olbrzymią maszynę rotacyjną, która pobija wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości. Maszyna ta waży 70 tysięcy kg. i **bije w ciągu godziny 112.000 egzemplarzy 16 arkuszowej gazety, co stanowi 210 kilometrów papieru.** Szybkość przesuwania się wstęgi papieru poprzez walce maszyny wynosi 37 kilometrów na godzinę. Maszyna dostarczana była częściami w kilku wagonach towarowych. Do zmontowania jej na miejscu wyjechała cała brygada mechaników-specjalistów.

Sport.

W górach powrót zimy.

W górach na krótko powróciła zima. Na całym obszarze Karpat niebo pokryło się chmurami i zaczął padać śnieg. W dolinach temperatura jeszcze jest stosunkowo wysoka. Notowano +3 stopnie w Krynicy, 0 w Zakopanem, +4 w Turce, więc śnieg natychmiast taje, w górach jednak nastąpiło silne ochłodzenie, trwa parustopniowy mróz, to też świeży puch pokrył ziemię warstwą kilkucentymetrowej grubości. Najsilniejsze opady zanotowano przy Morskiem Oku gdzie świeży pokład wynosi 12 cm. Zimno **potrwa około tygodnia.**

Polepszenie warunków narciarskich należy oczekiwać w wysokich górach, w dolinach i na podejściach jazda na nartach już nie będzie możliwa. Obecnie pokład śniegu wynosi około 40 cm. w Beskidzie Wysokim (Babia Góra, Pilsko), **10—50 cm.** w Tatrach, 7 cm. w Kalatówkach, 12 cm. na Hali Chochołowskiej, **55 cm. na Hali Gąsienicowej, około pół metra** w Dolinie Pięciu Stawów, 38 cm. przy Morskiem Oku.

Polski double panów — wicemistrzem Nicei.

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Nicei, w grze podwójnej panów, para polska **Tłoczyński—Hebda** przegrała do pary szwajcarsko-francuskiej. **Aeschliman — Jonrnu** w trzech setach 2:6, 2:6, 4:6.

W ten sposób zespół polski zdobył drugie **miejsce** w tej konkurencji.

TENISISTKI NIEMIEC PRZECIW TENISISTKOM POLSKI.

Polski Zw. Tenisowy prowadzi pertraktacje z Niemcami w sprawie odbycia meczu kobiecego **Polska—Niemcy,** projektowanego na czerwiec w Krakowie.

Ponadto prowadzone są pertraktacje o mecz **z Austrją,** złożony z 7 spotkań. Mecz odbyłby się również **w Krakowie,** w końcu lata lub na jesieni.

STANY ZJEDNOCZONE — KANADA 5:0.

W trójmeczu hokeja lodowego, Anglja — Kanada — Stany Zjednoczone rozegrano drugi z kolei mecz, w którym amerykańska drużyna Massachusetts Rangers pokonała kanadyjską Toronto Nationals 5:0. Wynik sensacyjny.

Druga polska pielgrzymka do Ziemi Swiętej.

Pierwsze dni pobytu pielgrzymki w Jerozolimie

Po zwiedzeniu najważniejszych osobliwości starożytnego Egiptu pielgrzymka udała się w dalszą drogę do Ziemi Świętej.

Bardzo urozmaiconą była przeprawa przez kanał Suezki, a potem formalności paszportowe i rewizja celna, — wszystko to razem trwało przeszło dwie godziny. Nie brakło też przy tej przeprawie i lokowaniu się w pociągu palestyńskim pewnych wesołych epizodów doskonale charakteryzujących wschodnie stosunki.

Jeżeli chodzi o wygody na kolejach palestyńskich, to one są jeszcze najmniej o trzydzieści lat wstecz za Europą. Mimo to jednak lepiej jechać taką koleją, niż na osłach czy wielbłądach, jak to było dawniej. Zato autokary są bardzo wygodne. To też dzisiaj w Palestynie więcej się podróżuje autokarami niż pociągami. Przyjazd pielgrzymki do Jerozolimy nastąpił o godzinie 9-tej m. 20 rano w dniu 6 marca. Na dworcu oczekiwali na pielgrzymkę p. konsul Z. Kurnikowski, O. A. Borkowski, jeneralny przewodnik po Ziemi Świętej, p. Peche, dyr. P. K. O. oraz nieliczna kolonja polska w Jerozolimie. Po powitaniu pielgrzymki udaliśmy się autokarami na mieszkanie do „Casa Nova“ u OO. Franciszkanów.

Po chwilowem odpoczynku i posiłku o godzinie 3-ej po poł. w uroczystym pochodzie, **cała pielgrzymka udała się do Grobu Pańskiego.** Przy Grobie O. Aureli Borkowski franciszkanin w pięknych słowach powitał pielgrzymkę, podkreślając fakt, że ta polska pielgrzymka jest pierwszą ze wszystkich pielgrzymek świata katolickiego przybyłą nawiedzić miejsca uświęcone męką i śmiercią Zbawiciela właśnie na rozpoczęcie 1900-letniego jubileuszu tych wielkich wydarzeń.

Potem przemówił bardzo gorąco duchowny przewodnik pielgrzymki ks. biskup Kubina, poruszając wszystkich do łez. Uczucie spotęgowało się jeszcze, gdy przystąpiono do ucałowania Grobu Chrystusowego. Wszystkich ogarnęło wzruszenie; wszak to miejsce, gdzie dokonało się wielkie dzieło Odkupienia. Następnie po odśpiewanu „Boże coś Polskę“, nastąpiło szczegółowe zwiedzanie Bazyliki Grobu Pańskiego, kaplicy odnalezienia Krzyża świętego i Góry Kalwarji. W drugim dniu po uroczystej Mszy św. na Grobie Pańskim i wspólnej Komunii św. wszyscy udali się do kaplicy, gdzie została specjalnie dla pielgrzymów odsłonięta **Kolumna biczowania Pana Jezusa.** Każdy też z pielgrzymów z wielkim pietyzmem ucałował tę drogą relikwję oraz relikwję Krzyża świętego.

Pozatem program tego dnia obejmował zwiedzenie meczetu **Omara,** który należy do najpiękniejszych meczetów świata, a jest zbudowany na miejscu dawnej świątyni Pańskiej z czasów Chrystusowych; następnie meczetu El-Aksa również stojącego na dawnem miejscu świętem, poczem pokazano nam Złotą Bramę, przez którą w niedzielę Palmową wjechał uroczyście do Jerozolimy Pan Jezus, dalej zwiedziliśmy kościół św. Anny, miejsce urodzenia Najśw. Marji Panny, Łuk „Ecce Homo“ (Oto Człowiek) i Drogę Krzyżową. Tego samego dnia po obiedzie zwiedziliśmy jeszcze kościół św. Jakóba Starszego apostoła i pierwszego biskupa Jerozolimskiego, dom Annasza Kajfasza, znane miejsce z czasów męki Pana Jezusa, a następnie Wieczernik i kościół Zaśnięcia Najśw. Marji Panny.

Bardzo przykre wrażenie robi na każdym katoliku zwiedzającym Wieczernik fakt, że ta pamiątka ustanowienia Eucharystji, znajduje się w ręku mahometan i tylko za opłatą można ją odwiedzić. A co smutniejsze, gospodarze niepozwalają nawet uklęknąć i pomodlić się. Mimo to każdy ze zwiedzających to święto miejsce po cichu i w skupieniu modlił się rzewnie.

Skoro świt następnego dnia wyruszyliśmy autokarami do **Betlejem.** Tam w Grocie Narodzenia Pana Jezusa ks. biskup Kubina wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie. Podczas Mszy św. w Grocie rozbrzmiewały polskie kolendy: „Wśród nocnej ciszy“ i „Bóg się rodzi“. „Pasterka odprawiana w Polsce robi na każdym miłe i wielkie wrażenie. O ileż bez porównania większe wrażenie wywiera taż Msza „Pasterska“ odprawiana na tem samem miejscu, gdzie rzeczywiście Pan Jezus przyszedł na świat.

Po nabożeństwie nastąpiło szczegółowe zwiedzanie **bazyliki zbudowanej nad Grotą jeszcze za czasów św. Heleny,** t. j. w początkach IV wieku. Jest to jedna z najstarszych bazylik Ziemi świętej. Niektórzy historycy twierdzą, że właściwie jest to wogóle pierwsza bazylika, jaką zbudowano w Ziemi świętej. Niestety główna jej część jest obecnie w posiadaniu Greków-schizmatyków. Katolicy mają tylko prawo do odprawiania Mszy św. w Grocie Narodzenia P. Jezusa i to tylko w godzinach nocnych. Przed wyjazdem z Betlejem znalazła się spora grupa ochotników wycieczki na „Pole Pasterzy“, oddalone od Betlejem o 35 minut drogi.

Po pięknem uroczem Betlejem w tym samym dniu odwiedziliśmy jeszcze uroczo położone, wśród gór judzkich miejsce **urodzenia św. Jana Chrzciciela,** zwane dziś Ain-Karim. Miejsce to jest pamiętne jeszcze i z tego, ż tu Najświętsza Marja Panna odwiedziła swą krewną św. Elżbietę i tutaj śpiewała cudowny kantyk: „Magnificat“.

W następnych dniach pobytu na Ziemi świętej zwiedziliśmy jeszcze cały szereg miejsc świętych i historycznych, lecz o tem później.

Pisząc o pobycie Drugiej Polskiej pielgrzymki w Ziemi świętej nie można pominąć milczeniem doskonałej organizacji technicznej, która przy minimum zmęczenia pozwala na maksimum zwiedzania i daje dużo zadowolenia. W dużej mierze jest to zasługa naszego Polskiego Biura Podróży „Francopolu“ z p. L. Kliksem na czele, który nie szczędzi trudów, aby tylko wszystkich zadowolić. Przyczem jest on nietylko technicznym kierownikiem pielgrzymki, ale i pielgrzymem, biorąc udział we wszystkich nabożeństwach, dając tem piękny przykład jakimi powinni być wszyscy kierownicy pielgrzymek do Ziemi świętej.

Jerozolima, w marcu 1933 r.

Ks. Dr. A. M.

Co słuchać w Krakowie.

Czwartek 24: św. Gabrjela.

Piątek 25: Zwiastowanie N. M. P.

Piątek 25: wschód słońca o godz. 5.52, zachód o 18.21.

—o—

ECHA WYPADKU PRZY UL. TOPOLOWEJ. Kilka dni temu podaliśmy informację o wypadnięciu 7-mioletniej Zosi Guttówny z okna II-go piętra. Pobieżne oględziny lekarza Pogotowia nie mogły stwierdzić wewnętrznych obrażeń, jakich doznało dziecko. Mimo, iż dziewczynka waży zaledwie 18 kg. i silny wiatr uniósł spadającą w linji ukośnej, dziecko doznało złamania nogi, częściowego złamania kości miednicowej, złamania dwu żeber i wstrząsu mózgu. Nieszczęsne dziecko przebywa na oddziele chirurgicznym szpitala wojskowego pod opieką kpt. dr. Mazanka.

ANKIETA NA WŁASNĄ RĘKĘ. Z miarodajnych sfer informują nas w związku z naszą wczorajszą notatką o organizowaniu ankiety w sprawie należenia młodzieży do tajnych związków i stowarzyszeń, że ankiety nie urządziło Studjum pedagogiczne U. J. Rozpisał ją jeden z profesorów dla swoich badań naukowych.

PODSTĘPNA KRADZIEŻ PATEFONU. Do firmy Krischer składu rowerów i maszyn (Zwierzyniecka 6), przyszedł onegdaj nieznany osobnik, wybrał patefon za 70 złotych i polecił go odnieść na ul. Krupniczą 22 gdzie miał go odebrać i zapłacić. Gdy subjekt firmy przyniósł patefon, polecił mu ów przynieść jeszcze płyty. W międzyczasie jednak osobnik ulotnił się.

UJĘCIE WŁAMYWACZY. Policja zatrzymała J. Guguła lat 22 i J. Nowaka lat 21 za kradzież z włamaniem do sklepu spożywczego Zofji Dmytruk przy ul. Kołłątaja 2 w nocy z 20 na 21 bm., gdzie skradli artykuły spożywcze wart. 290 złotych. Część towaru odebrano i zwrócono poszkodowanej.

PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE 1.600 ZŁOTYCH. Policja zatrzymała M. Pawlikowskiego lat 19, z Przegorzał, za przywłaszczenie kwoty 1.600 złotych na szkodę Heleny Janowskiej (Mała 4). Kwotę tę Pawlikowski podjął dla poszkodowanej w Miejskiej Kasie Oszczędności.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU dla księży krakowskich odbędzie się w piątek 24 b. m., w kaplicy Seminarjum duchownego krak. pod Zamkiem, od godz. 6—7 wieczorem.

REKOLEKCJE W SCHRONISKU BRATA ALBERTA. W dniach 16—18 bm. odbyły się w tut. Schronisku dla mężczyzn przy ul. Krakowskiej 43 rekolekcje, w których wzięło udział ponad 200 osób. Podniosła kazania wygłosił Ks. prof. J. Baron ze Zgrom. Księży Misjonarzy. W dniu 18 bm. przystąpili mieszkańcy Schroniska do spowiedzi św., zaś 19 bm. do Komunji św. Podniesieni i pokrzepieni na duchu składają niniejszem mieszkańcy Schroniska serdeczne podziękowania Ks. prof. Baronowi i wszystkim Księżom spowiednikom.

AKADEMJA MARJAŃSKA odbędzie się staraniem Katol. Zw. Polek w Święto patronalne Związku w niedzielę 26 bm. w Domu Katolickim w niebieskiej sali o godz. 12.

—§—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dziewczęta w mundurkach“.

Piątek: „Romans“ (I. przedst. popularne).

Sobota: „Horsztyński“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kurtyzana“ (Greta Garbo).

ŚWIT: Król królów.

APOLLO: „Arjana“ (w roli gł. Elżbieta Bergner).

ADRIA: „Każdemu wolno kochać (w roli gł. A. Dymsza).

UCIECHA: Pieśń serca (licytacja miłości).

SŁOŃCE: Kobieta z Monte Carlo (w rol. gł. Lill Dagover).

BAGATELA: I. „Kamerdyner Jaśnie Pani“ (komedja węgierska). — II. „W każdym porcie dziewczyna“ (w roli gr. Albert Prejcan);

SZTUKA: „Teodozja Sewastopol“.

PROMIEŃ: „Ekspres Szanghaj“ (z Marleną Dietrich).

ATLANTIC: Rozkoszna przygoda (Kato Nagy) i Niebieski Anioł (Marlena Dietrich).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od. 22 do 25 bm.: film p. t. „Żar miłości“, w rolach głównych: Greta Garbo; Konrad Nagel.

—o—

„KRAINA UŚMIECHU“, romantyczna operetta Franc. Lehara ukaże się w poniedziałek 27 bm. wieczorem, w oprac. muz. dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżys. J. Stępniowskiego i w wykonaniu artystów opery.

Budżet m. Krakowa na rok 1933|34 uległ redukcji.

REDUKCJE WYNOSZĄ 6.200.000 ZŁ. — PRAWIE 18 PROC. BUDŻETU TO DŁUGI. — OBCIĄŻENIE PODATKOWE NA GŁOWĘ MIESZKAŃCA WYNOSI 40.11 ZŁ.

Komisja budżetowa Rady miejskiej odbyła w ub. poniedziałek posiedzenie pod przew. prezydenta miasta dr. M. **Kaplickiego.** P. Kaplicki oświadczył, że przedłożony projekt budżetu odpowiada wymaganiom rozp. Prez. Rzpltej i ostatniego okólnika Min. Spraw Wewn. z listopada ub. roku. — Następnie dyr. **Krzyżanowski** dał ogólny pogląd na budżet na rok 1933/34, przyczem zaznaczył, że **suma wydatków zwyczajnych uległa redukcji** i tak, gdy wydatki w roku 1930/31 doszły do kwoty **zł. 24,780.893,** to w obecnym preliminarzu wynoszą **zł. 18.505.405** a zatem **są niższe** w porównaniu z rokiem 1930-31 przeszło o **zł. 6,200.000.**

Referent zaznaczył, że kosztownym wydatkiem dla Gminy **są długi,** wynoszące **17.92 proc.** Zarząd miasta poczynił starania **o konwersję długów,** którą w ubiegłym roku w Banku Gosp. Krajowego na łączną kwotę **zł. 13,700.000** przeprowadził. Dalsze usiłowania idą w kierunku obniżenia stopy procentowej, która przy pożyczce j. w. wynosi obecnie **5 i pół proc.** Prezydjum miasta poczyniło już starania w sprawie konwersji pożyczek w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa. Konwersja tych zobowiązań jest sprawą pierwszorzędnej konieczności, gdyż tą drogą będzie można osiągnąć ulgę dla budżetu.

W dalszym ciągu referent zaznaczył, że wydatki w dziale „Opieki społecznej“ **wzrosły** w porównaniu z rokiem poprzednim. Redukcja tej grupy wydatków była niemożliwą ze względu **na wielką nędzę ludności.** Poza tem wszystkie działy budżetu wykazują **wydatne obniżenie.** Wydatki zwyczajne budżetu administracyjnego w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszyły się o kwotę **zł. 2,822.100.**

Obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca w bieżącym roku administracyjnym wynosi zł. **40.11,** gdy w roku ubiegłym wynosiło zł. **45.16.** Wydatki zwyczajne budżetu administracyjnego rozkładają się na mieszkańców miasta w stosunku **zł. 81.69** na głowę, w roku ubiegłym stosunek ten wynosił **zł. 96.39;** liczba mieszkańców w tym czasie wzrosła z **221.260** głów na **226.534.**

Po dyskusji przystąpiono do wyboru referentów na Radę miasta. Referentem całego budżetu wybrany został dr. **Kannenberg,** referentem działu I. „Administracja ogólna“ oraz dz. VI. „Oświata“ i dz. VII. „Kultura i Sztuka“ radca b. min. **Kumaniecki,** działu II. „Majątek komunalny“ inż. **Drobniak** itd.

Posiedzenie Rady miejskiej celem obrad nad **budżetem odbędzie się w przyszłym tygodniu.**

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ, która jednocześnie jest prapremjerą na krakowskiej scenie, będzie komedja Marjusza Maszyńskiego pt.: „Tak — nie inaczej“, z której próby odbywają się już od szeregu dni, w opracowaniu scenicznem autora.

JEDYNY KONCERT JUANA MANENA, znanego już u nas słynnego hiszpańskiego skrzypka-wirtuoza odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze.

Odczyty.

„Wśród książek po śp. Piotrze Borowym“. Zmarły działacz spisko-orawski pozostawił księgozbiór, o którym będzie mówił we czwartek 23 bm. o godz. 8 wiecz. Ks. Dr. F. Machay, w Tow. Miłoników Książki (Smoleńsk 9) w Czytelni Muzeum Przem. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

„Przemysł a wojna“. Odczyt inż. J. Dąbrowskiego odbędzie się w Krak. Tow. Technicznem (Straszewskiego 28, II p.) w piątek 24 bm. o godz. 19-ej. Goście mile widziani.

Sprawa Rity Gorgonowej.

CZTERNASTY DZIEŃ PROCESU.

Wbrew pierwotnym przewidywaniom, proces Gorgonowej przeciąga się coraz bardziej. Pomimo to, zainteresowanie niem nie zmniejsza się wcale. Coraz liczniej do członków trybunału, prokuratora i obrońców napływają listy z uwagami na temat Gorgonowej. Nie brak także publiczności, przysłuchującej się rozprawom. Publiczność tę tworzą niemal wyłącznie kobiety. Wczoraj zjawiła się na sali literatka Elga Kern, która już podczas rozprawy sądowej we Lwowie publicznie manifestowała swą wiarę w niewinność Gorgonowej.

DECYZJA TRYBUNAŁU.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, przychylającą się do wniosku obrony o zbadanie piwnicy w willi brzuchowickiej przez rzeczoznawcę, celem ustalenia, czy w piwnicy tej istnieje woda, od której mogła zawilgnąć chusteczka Gorgonowej, znaleziona tam po morderstwie i stanowiąca jeden z dowodów rzeczowych przeciwko oskarżonej. Jak wiadomo, oskarżona tłumaczy znalezienie tej chusteczki w piwnicy w ten sposób, że zgubiła chusteczkę w czasie sprzątania piwnicy. Chusteczka była mokra, bo zawilgła od wody zaskórnej. Rzeczoznawca w obecności sędziego śledczego przeprowadzi oględziny miejsca i złoży relację na rozprawie w Krakowie.

CIOTKA LUSI W CHARAKTERZE ŚWIADKA.

Wezwano na salę świadka Marję Kudelkową. Jest to siostra żony Zaremby, a więc ciotka Lusi. Zeznania jej dotyczyły położenia Lusi w domu, wyjaśniały stosunki między Zarembą a jego żoną, oraz pogłębiły charakterystykę Zaremby.

— Lusia, rozpoczyna zeznania Kudelkowa, rzadko przychodziła do mnie. Po dłuższej przerwie przyszła mnie odwiedzić, gdy byłam ciężko chora. Pytałam się jej, jak jest w domu. Nie wiele chciała powiedzieć. Tłumaczyła się dlaczego do szkoły nie chodzi. Mówiła, że nauka idzie jej ciężko, zresztą musi się zajmować w domu różnemi rzeczami. W domu jest dziewczynka, którą bardzo kocha i którą się opiekuje.

To było w r. 1929 w zimie. Później Lusia zaczęła przychodzić częściej. Raz przyszła bardzo zapłakana i opowiedziała ciotce, że miała wielką awanturę, bo Gorgonowa poskarżyła ojcu, że chodzi z chłopcami. Skarżyła się na ciągłe kłótnie, jakie wywołuje Gorgonowa.

Ponieważ uważałam Gorgonową za osobę obcą, bez wykształcenia, więc mówiłam Lusi: Drogie dziecko, tylko spokojem i taktem ojca sobie zdobędziesz. Jeżeli robi ci ta pani awantury, to ty wstań i wyjdź. Cierp, aż zwyciężysz.

Kudelkowa zachęcała Lusię, żeby się uczyła, żeby uzyskała maturę, to wyjedzie zagranicę i zdobędzie sobie niezależność. Lusia wyjechała do Szwajcarji, a gdy wróciła, zdawała do 5 kl. w gimnazjum. Na maj i czerwiec 1931 r. Zaremba oddał do p. Kudelkowej Lusię i Stasia. Kudelkowa wiedziała, że w Brzuchowicach dzieją się awantury, jakkolwiek Lusię o to nie pytała. Zaremba chciał zlikwidować swój stosunek z oskarżoną. Lusia wspominała w tym czasie o wielkiej awanturze, kiedy to oskarżona wołała, że willa w Brzuchowicach będzie jej, Gorgonowej. Lusia mówiła: Jak to będzie? Przecież tatuś z panią się nie ożeni, bo mama żyje, a na inną wiarę nie przejdzie. Oskarżonej Lusia odpowiadała, że willa była matki, to teraz będzie ich, dzieci. Mówiła dalej: Przecież jest rodzina i ja się tu coś liczę. Gorgonowa odpowiadała Lusi: Twoja rodzina nic mnie nie obchodzi, a ty nie wiesz jeszcze, co z tobą będzie. Po jakimś czasie po powrocie z Rymanowa w jesieni przyszła Lusia do p. Kudelkowej i powiedziała, że ojciec postanowił wziąć dla niej mieszkanie. P. Gorgonowa będzie mieszkać do czasu w Brzuchowicach, póki sobie czegoś nie znajdzie. Po świętach Bożego Narodzenia Lusia odwiedziła ciotkę i dała znać, że się przenoszą na nowe mieszkanie. Była również u ciotki w dzień przed krytyczną nocą. P. Kudelkowa chciała ją wtedy zatrzymać u siebie na noc, jednak Lusia się nie zgodziła. Na drugi dzień rano p. Kudelkowa otrzymała wiadomość przez telefon, że Lusia nie żyje. Pojechała do Brzuchowic i poszła do willi. Najpierw sądziła, że dziewczyna popełniła samobójstwo.

Kudelkowa opowiada o Lusi z widocznem wzruszeniem. Dalsze jej zeznania dotyczą pożycia Zaremby z żoną. Siostra Kudelkowej wyszła za Zarembę wbrew woli rodziców. Kochali się z początku i wszystko szło dobrze. Po pewnym czasie, gdy zobaczyła wszystkie swoje nadzieje i uczucia w ruinie popadła w chorobę umysłową. Nie uzewnętrzniała tego, co ją boli, bo zawsze była małomówna. Choroba poczęła się przejawiać zwłaszcza po zamachu samobójczym Zaremby.

Przewodniczący: Dlaczego Lusia nie przychodziła do pani?

Świadek: Bo jej ojciec zakazał, albo raczej p. G. za aprobatą ojca.

Przew.: Czy Zaremba był w takich stosunkach, że nie mógł dzieci odpowiednio ubierać.

Świadek: Zaremba, to kawałek artysty. Nie uważał na to.

Obr. Woźniakowski: Ładny artysta!

Przewodniczący: Coś pani mówiła, że matka Romusi, p. Gorgonowa, była dla swego dziecka niedobrą.

Świadek: Wiem od Lusi, że często biła to dziecko. Gdy zachorowało na brzuszek i płakało, Gorgonowa biła je, a Lusia sobą dziecko zasłaniała.

Przew.: O co miał żal do pani Zaremba.

Świadek: Jestem kobietą energiczną. Gdy Zaremba postrzelił się z powodu pewnej urzędniczki, powiedziałam przed znajomymi prawdę, dlaczego się strzelał, choć on chciał, bym kłamała.

Prokurator: Kto postawił wniosek o ubezwłasnowolnienie pani siostry, a żony Zaremby.

Świadek: Ja.

Prokurator: Czy Zaremba był temu przeciwny.

Świadek: Nie. On tylko był przeciwny oddaniu jej do zakładu, bo zawsze mówił, że nie ma serca,-by żonę oddać do zakładu umysłowo chorych.

Prok.: Jak to pani wytłumaczy: Dzieci cierpiały na brak istotnych rzeczy, a z drugiej strony Zaremba kupował dzieła sztuki.

Świadek: Zaremba, kiedy dzieci nie miały pończoch, kupił im ogromne pudło czekoladek. On dzieci bardzo kochał. Lusi z zagranicy przywiózł porcelanę sewrską zamiast sukienki.

Obr.: Co panią skłoniło, by siostrę wziąć pod kuratelę?

Świadek: Bo niszczyła rzeczy. Miała piękną koronkę, bardzo cenną, to pokrajała ją i zrobiła sukienkę dla dzieci.

Obr. Woźniakowski: Jak pani wzięła pod kuratelę siostrę, kogo pani proponowała na kuratora?

Świadek: Zarembę.

Obr. Woźniakowski: Dlaczego go usunięto od kurateli?

Świadek: Na mój wniosek, ponieważ kuratela była za słaba. Zaremba za mało się żoną interesował. Wniosłam podanie do sądu o zmianę kuratora. Zaremba zrzekł się opieki i kuratelę przejęłam ja.

Obr. Woźniakowski: Czy pani nie wpadło na myśl, że skoro Zaremba to człowiek, który się strzelał, który nie opiekował się należycie dziećmi ani żoną, — że należy mu dzieci odebrać.

Świadek: On dzieci bardzo kochał.

Obr. Woźniakowski: Czy pani wie, że kochanka dzieci chowała, po pójściu matki do Kulparkowa?

Świadek: Początkowo nie kochanka. Początkowo chowała ciotka.

Obr. Woźniakowski: Jest to ciotka, której nazwiska nawet Staś nie pamięta.

Świadek: Przepraszam bardzo. Ona jest emerytowaną nauczycielką z Krakowa. To starsza osoba.

Obr. Woźniakowski: Długo chowała dzieci ta ciotka nieznana.

Świadek: Znana, proszę pana.

Obr. Woźniakowski: Czy pamięta pani okres kiedy chowała dzieci służąca, a p. Zaremba był artystą we Lwowie. Dzieci nie jadły po dwa dni.

Świadek: O tem nie wiem, by dzieci nie jadły po dwa dni.

Wobec pytań obr. Woźniakowskiego, przewodniczący bierze świadka w obronę i powia-

da: Panie obrońco, przecież świadek nie jest oskarżoną.

Obr. Woźniakowski: Pani nam tu opowiadała w tonie lirycznym...

Przew.: Panie obrońco, pan sobie za dużo pozwala. Mówi pan, że świadek opowiada w tonie lirycznym, o Zarembie mówi pan ciągle ironicznie że jest artystą. Upominam pana, żeby pan przestał ironizować. Niech mnie pan nie zmusza do odebrania panu głosu.

Obr. Ettinger: Na czem polegał brak opieki ze strony p. Zaremby nad żoną?

Świadek: Zostawiał ją samą w mieszkaniu.

Obr. Ettinger: Czy obecnie toczy się jakaś sprawa w związku z kuratelą?

Świadek: Owszem. Ponieważ dowiedzieliśmy się, że Zaremba ścigany jest za długi, ponieważ wiedzieliśmy, że Gorgonowa wysuwa jakieś pretensje, więc chcieliśmy uratować willę w Brzuchowicach dla dzieci. Willę tę nabył p. Zaremba za marne pieniądze od żony, w czasie kiedy była ona już chorą. Ponieważ była obawa, że sprzeda ona willę za byle co i byle komu, nie przeszkadzaliśmy, że odkupił ją Zaremba, bo przecież to był ojciec Lu i Stasia.

Obr. Ettinger: A kiedy został wszczęty proces?

Świadek: W listopadzie 1931 r.

Obr. Ettinger: Pani mówiła o artystycznych upodobaniach Zaremby, na czem to polegało.

Świadek: Świetnie znał się na obrazach, ładnie urządził mieszkanie. Żył wśród artystów. Przebywał w towarzystwie Zbierzchowskiego, obu Wygrzywalskich.

Obr. Ettinger: Przedsiębiorstwem się zajmował?

Świadek: On jest bardzo zdolny.

Obr. Axer: Pani mówiła, że to był dobry ojciec?

Świadek: Tak, ale niepraktyczny człowiek.

NA KURSACH PIELĘGNIARSTWA.

Po p. Kudelokwej zeznawał dr. Brichta. Był on asystentem kliniki we Lwowie, przy której znajdowała się szkoła pielęgniarek. Do szkoły tej zgłosiła się jako uczennica oskarżona. Przyjęta była na polecenie jednego z lekarzy. Oddalono ją, ponieważ nie przedstawiła dokumentów, które przyrzekła przedłożyć. Była w szkole koło trzech miesięcy. Mam zapiski przełożonej szkoły, dotyczące Gorgonowej. Świadek chce je przedłożyć przewodniczącemu. Przewodniczący oświadcza, że zapisków tych przyjąć nie może i prosi świadka, by opowiedział, co wie na podstawie swych obserwacyj i tych zapisków.

Dr. Brichta zeznaje, że Gorgonową wydalono ze szkoły pielęgniarek, przedewszystkiem z tego powodu, że nie nadawała się ona wcale na pielęgniarkę. Tak mówią zapiski przełożonej szkoły. Własnych obserwacyj świadek nie posiada. Oskarżona nie miała potrzebnej miękkości w stosunku do dzieci, niechętnie przyjmowała wszelkie uwagi. Pozatem była w pracy dość dokładna i czysta.

Przew.: Jak się zachowywała w stosunku do mężczyzn?

Świadek: Mogłem zauważyć, że mężczyzn kokietowała. Koledzy moi dziwili się po jej odejściu, że ją przyjęto, gdyż widywali ją często późnym wieczorem w lokalach publicznych i na ulicy.

INNI ŚWIADKOWIE.

Po dr. Brichcie zeznawał Tadeusz Kudelka, syn p. Kudelkowej. Charakteryzuje on Lusię i opowiada o tem, co widział w Brzuchowicach po morderstwie. Gdy był w willi, obserwował oskarżoną, która miała jakiś dziwny wzrok. Zapytał się Stasia: Co się stało. Staś mu odpowiedział: To pani zrobiła dla pieniędzy.

Obr. Ettinger: Mówi pan, że wszedł pan do piwnicy w willi, dostrzegł pan tam drugie drzwi i próbował pan, czy się ich nie da otworzyć. Powiada pan, że jakkolwiek jest pan silny, drzwi pan otworzyć nie mógł. Czy wspomniał pan o tem wszystkiem w śledztwie?

Świadek: O tem nie mówiłem, bo nikt mnie o to nie pytał.

Po przesłuchaniu Tadeusza Kudelki, prokurator zażądał przesłuchania jeszcze Tadeusza Kudelki ojca, znajdującego się w obrębie gmachu sądowego. Obrońcy nie sprzeciwiali się przesłuchaniu p. Tad. Kudelki starszego, który przez cały czas siedział na sali sądowej i przysłuchiwał się zeznaniom żony i syna.

Zeznania jego dotyczyły przedewszystkiem okoliczności, jak doszło do umieszczenia siostry żony w zakładzie dla obłąkanych i do jej ubezwłasnowolnienia. Zeznania jego pokrywają się całkowicie z zeznaniami w tej sprawie jego żony, były tylko nieco obszerniejsze.

Umieszczono chorą w Kulparkowie na skutek orzeczenia prof. Domaszewicza. Potem była ona znów na wolności i kiedy jej stan pogorszył się, odesłano ją z powrotem do Kulparkowa. Ma ona objawy schizofrenii.

Objawia się to w tem, że nie zdaje sobie ona sprawy z tego, co się stało po postrzeleniu się Zaremby, to znaczy po roku 1919. O dzieciach mówi, jak o obcych osobach. Wspomina natomiast o mężu. Gdy się z nią rozmawia, przez pół godziny mówi ona z sensem, poczem jest już zmęczona i mówi od rzeczy.

Świadek zapytany, czy prawdą jest, że Zaremba miał nie mieszkać w nowem wynajętem dla Lusi mieszkaniu, gdyż miał wyjechać do Warszawy, świadek odpowiada, że Zaremba nosił się z zamiarami przeniesienia swej działalności do Warszawy, gdyż przedsiębiorstwo jego we Lwowie nie dawało odpowiednich dochodów. W rezultacie jednak zaniechał tego zamiaru i w mieszkaniu wynajętem u Kiszakiewicza (jest to wczorajszy świadek) miał mieszkać razem z Lusią i ze Stasiem.

Rozprawa wczorajsza zakończyła się wcześnie, bo około godz. 12-tej. Przewodniczący oświadczył, że świadków Jedwabia i Koseckiego trudno odszukać. Dziś mają stanąć przed sądem w charakterze świadków Apel. Czajkowski i Tobjaszówna. Apel. to jeden z tych, którzy odwiedzali Gorgonową w Brzuchowicach: Czajkowski, to pasierb dr. Csali, który twierdził, że dostrzegł u Gorgonowej koszulę seledynową tuż po wypadku, nieco później zaś widział ją w koszuli innej. Tobjaszówna, to służąca.

Widmo głodu nad Rosją sowiecką.

Koniec „śpichlerza Europy“. — Dlaczego w Rosji brak produktów żywnościowych. — Fiasko piatiletki aprowizacyjnej. — Kilka cyfr statystycznych.

Moskwa, w marcu.

Przed wojną nazywano Rosję „śpichlerzem Europy“. Rosja rzeczywiście na nazwę taką zasługiwała, bowiem nietylko pokrywała z własnej produkcji krajowe zapotrzebowanie, ale była zarazem jednym z największych eksporterów zbożowych. Komunizm jednak spowodował całkowitą zmianę tej sytuacji. Po okresie „komunizmu wojennego“, który doprowadził do straszliwego głodu w latach 1921—1922 nastąpił okres Nowej Ekonomicznej Polityki (NEP), w którym sytuacja aprowizacyjna uległa pewnej poprawie; w tym okresie wznowiono nawet wywóz zboża rosyjskiego zagranicę.

Piatiletka przewidywała dalsze powiększenie powierzchni zasiewów i spotęgowanie zbiorów. Na podstawie tych planów sądzono, że **w Związku Sowietów powstaną olbrzymie zapasy zboża** i że eksport produktów rolnych podniesie się do poziomu przedwojennego. Plany te **pozostały jednak tylko na papierze.** Rolnictwo, przestraszone **zakazem jakiegokolwiek handlu prywatnego** i niezadowolone z nakazu **oddawania zboża na rzecz państwa,** poczęło na początku piatiletki **pomniejszać produkcję.** Wówczas Stalin — wbrew postanowieniom planu 5-letniego — przystąpił do **kolektywizacji rolnictwa** w mniemaniu, że tą drogą uda mu się zmusić rolników do zintenzywnienia pracy i powiększenia produkcji. Zawiódł się jednak. Kolektywizacja, która zniszczyła wszystkie warunki pracy i z gruntu przemieniła stosunki jakie na wsi rosyjskiej wytworzyły wieki, spowodowała **nowy niebywały dotąd upadek produkcji i stała się bezpośrednią przyczyną kryzysu żywnościowego,** jaki obecnie panuje w Rosji sowieckiej, kryzysu, który w niektórych rejonach przybiera wprost formy głodu.

Ogłoszone obecnie wyniki pierwszej piatiletki, dają dostateczny materjał cyfrowy, składający się na obraz katastrofy aprowizacyjnej w ZSSR.

Powierzchnia zasiewów w ZSSR znacznie wzrosła: w roku 1913 wynosiła **116,7 miljonów hektarów,** podczas gdy w roku 1932 wynosiła **już 134 miljonów hektarów.** Piatiletka jednak przewidywała wzrost powierzchni zasiewów na **141.3 miljonów.** Jeszcze wyraźniej przemawiają następujące cyfry. Powierznia kultur zbożowych wynosiła w miljonach hektarów w r. 1913 **102,7,** w 1928 — **92.2,** w 1931 — **104,5,** w 1932 — **99.7.** Piatiletka przewidywała: 111.4. Urodzaj w centnarach metrycznych z 1 ha: w r. 1913 — 8.0, w 1931 — 6.7, w 1932 — 7.1. Piatiletka: 9.5.

Cyfry te dowodzą, że powierznia zasiewów nie przekraczyła zbytnio rozmiarów przedwojennych a w r. **1932 nawet była mniejsza niż przed wojną.** Zarazem zmniejszyła się urodzajność. Aprowizacyjne plany piatiletki zostały niewykonane. W następstwie tego zbiory zboża, będące głównym środkiem żywnościowym, wyniosły: W roku 1913 zebrano zboża **81.6** milj. ton, a w roku 1932 **70.8.** Piatiletka przewidywała 105.8.

Z cyfr tych wynika, że w Związku Sowietów **zbiera się zboża o wiele mniej niż przed wojną,** aczkolwiek od tego czasu liczba ludności dzisiejszego Związku Sowietów wzrosła na przestrzeni lat od 1913 do 1932 **z 139,7 miljonów na 165 miljonów.**

To samo można powiedzieć o innych kulturach, jak burakach cukrowych i słonecznikach, czemu przypisać właśnie należy dotkliwy brak cukru i tłuszczów roślinnych. To jednak nie byłoby tak dotkliwe, gdyby ludność zastąpiła tłuszcze roślinne tłuszczami zwierzęcemi. Ale i to nie było możliwe, gdyż **kolektywizacja uniemożliwiła zarazem rozwój hodowli bydła.** Dotychczas nie została opracowana statystyka hodowli bydła z roku 1932, ale mamy do dyspozycji statystykę z roku 1931, która w porównaniu z datami z 1916 i 1928 przedstawia się nast.:

W miljonach sztuk: w r.	1916	1931
koni pociągowych	27.7	22.4
krów	26.0	23.8
owiec i kóz	121.2	78.1
świń	20.9	15.9

W roku 1931 nastąpił gwałtowny spadek liczby bydła a w r. 1932 pisma donosiły o masowem biciu bydła, tak, że w tym roku cyfry te były jeszcze mniejsze. Ilustrują one dostatecznie sytuacje aprowizacyjna ZSRR, której winę należy przypisać nie tyle złej organizacji aparatu żywnościowego lub niedbalstwu jednostek ale systemowi kolektywizacji. Są to cyfry tragiczne, oświetlające nietylko dzisiejszy stan rzeczy, ale wskazujące zarazem jak rozwijać się będzie sytuacja w najbliższych latach. Dziś można już powiedzieć, że **nad Rosją sowiecką unosi się widmo głodu...**

Życie gospodarcze.

Urzędowe cyfry bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie Polski w dniu 18 b. m. wynosiła **288.853 osób,** tj. o 776 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Na Śląsku zarejestrowano 85.924 bezrobotnych, liczba ich w Łodzi (wraz z okręgiem) wynosiła 37.640 osób.

Ruina dróg w Polsce.

W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o „Funduszu Drogowym“, należy przypomnieć, że statystyka wykazała w roku 1925 — 20% naszych dróg w stanie dobrym, 30% w stanie średnim i **50% w stanie złym.** W roku 1930 stosunek ten wykazywał 40% dróg w stanie dobrym, 40% w stanie średnim i tylko 20% w stanie złym, podczas gdy **rok 1932 dał całkowity nawrót do stanu z r. 1925.**

Ten fatalny stan naszych dróg spowodowany został brakiem odpowiednich funduszów, względnie oszczędnościami skarbu, który **cały ciężar utrzymania dróg przerzucił na barki automobilizmu.** Skutki tego są już znane. Od roku 1931, kiedy to wprowadzono po raz pierwszy podatek na „Fundusz Drogowy“, datuje się **znaczny i stały spadek ilości pojazdów mechanicznych w Polsce.** W roku 1931 kursowało w całem państwie 4.293 autobusów. Ilość ta podczas rejestracji na 1 stycznia 1932 r. spadła do 3.055, a na 1 lipca 1932 r. już do 2.591. Ilość taksówek z 7.140 w roku 1931 spadła do 5.177 na 1 stycznia 1932 r., a na 1 lipca tegoż roku do 5.007. Ogólna zaś ilość pojazdów mechanicznych spadła z 47.331 w r. 1931 do 32.367 w roku 1932.

Należy zaznaczyć, że w roku 1925 ogólna sieć naszych dróg wynosiła 38.729 km., a w r. 1931 — 44.342 km. Tymczasem budżet drogowy w roku 1925 wynosił 28 milj. zł., a więc nawet przy mniejszej sieci dróg był nieco większy od budżetu roku 1931, który wynosił 27 milj. zł. Również tyle preliminuje na okres 1933/34 budżet Państwowego Funduszu Drogowego.

—ooo—

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.): **3%** poż. budowlana 41, 41¼. Poza giełdą dolar 8.87—8.89, Londyn 30.50, 30.70, Szwajcarja 172.50, 172.80. Berlin bez zmian.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa, (PAT.) **Dewizy:** Belgja 124.55, 124.86, 124.24; Holandja 359.50, 360.40, 358.60: Londyn 30.53, 30.55, 30.69, 30.39; N. Jork telegr. 8.927, 8.947, 8.907; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Szwajcarja 172.30, 172.73, 171.87; Włochy 45, 46.23, 45.77; Berlin pryw. 212.35. Europejskie słabsze.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76¼, 76½; Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 17.

Pożyczki: 3% budowlana 41.25, 4% inwestycyjna 105¾. 105.40, 5% konwersyjna 43.30, 43.50, 6% dolarowa 56½, 4% dolarowa 54½, 54¼, 54½, 7% stabilizacyjna 56, 56½, 10% kolejowa 104. LZ. BGK. bez zmian.

Dolar pryw. w Warszawie z godz. 12.30: 8.88¼.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 55, 55¼, dillonowska 65, 65 1/4, stabilizacyjna 55 1/4. 55¾, warszawska 38½, 39, śląska 43¼

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.35¼, Londyn 17.72, N. Jork 5.18 3/8, Belgja 72.27½, Włochy 26.68, Hiszpanja 43.90. Holandja 208.75, Berlin 123.32½. Wiedeń 72.91, noty 58.30, Sztokholm 93.90. Oslo 90.90, Kopenhaga 79. Sofja 3.70, Praga 15.40, Warszawa 58, Białogród 6.97½. Ateny 2.96, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08. Helsinki 7.80. Buenos Aires 103.

Radjo.

Dodatkowe opłaty radiowe

W „Monitorze Polskim“ ogłoszono zarządzenie ministra poczt i telegrafów z dnia 15 bm. w sprawie czasowej zmiany opłat radjofonicznych. Zarządzenie wprowadza **niezależnie od opłat, przewidzianych w taryfie opłat radjofonicznych,** ogłoszonej w zarządzeniu ministra poczt i telegrafów z dnia 27 września 1929 r. **czasową opłatę w wysokośc 30 groszy miesięcznie od każdego odbiornika radjofonicznego.** Od posiadaczy radjoodbiorników, którzy przed wejściem w życie zarządzenia uiścili opłaty radjofoniczne za miesiące objęte okresem niniejszego zarządzenia, żadne opłaty z tytułu **niniejszego zarządzenia za miesiące te pobierane nie będą.** Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1933 r. i obowiązuje do dnia 31 marca 1934 r.

Programy stacyj radiowych.

Piątek, dnia 24 marca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor. z Warsz.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 13.20 Transmisje z Warsz.; 15.35 Odczyt p. t. „Palestyna przed forum międzynarodowem“; 15.50 Płyty; 16.20 Odczyt dla maturzystów z Warsz.; 16.40 Odczyt z Poznania; 17.00 Koncert z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warszawy; 18.20 Krak. wiadom. bież.; 18.25 Muzyka lekka z Warsz.; 19.00 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.15 Kwadrans literacki: „Śmierć Orlątka“ fragment z powieści dr. Zygmunta Nowakowskiego: „Start Sulimy“, odczyta p. L. Meyerholdowa; 19.30 Transmisje z Warsz.

Lwów (380.7). G. 15.30 Chwilka morska i kolonjalna; 15.35 Audycja dla dzieci: „O królu, który nie dotrzymał słowa“; 18.20 „Silva rerum“; 19.00 „Pomyłki redakcyjne“.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty 13.20 Kom. P. I. M.; 15.10 Kom. Państw. Inst; Eksport; 15.15 Kom. gospod.. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.30 Chwilka morska i kolonjalna; 15.35 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.50 Płyty; 16.20 Odczyt dla maturzystów; 16.40 Odczyt z Poznania; 17.00 Koncert popołudniowy; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów; 18.20 Wiad. bież.; 18.25 Muzyka lekka i tan.; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagranicznej“; 19.30 Feljeton p. t. „Polskie trampy“; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz.; 22.40 Wiadom. sport.; 22.45 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny.

Katowice (408.7). G. 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 16.05 Wł. Włosik: „Ogrodnik Śląski“: 19.00 B. Romaniszyn: „Śpiew ptaków w analizie muzycznej“; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Inż. Ruszczewski broni się.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.). Dziś o godz. 10 rano w Sądzie Okręgowym podjęto rozprawy w rozpoczętym wczoraj procesie **inż. Ruszczewskiego**, oskarżonego o dokonanie nadużyć przy wznoszeniu budowli Min. Poczt i Telegrafów. Oskarżony zapytany, czy przyznaje się do winy, odpowiedział **przecząco.**

Następują bardzo szczegółowe wyjaśnienia oskarżonego, po których omawia on poszczególne zarzuty a dalej zajmuje się sprawą filmu propagandowego pod tytułem „Tajemnica skrzynki pocztowej“. Wyjaśnia on, iż **władze Ministerstwa doskonale wiedziały, że taki film jest przygotowywany.** Oskarżony na technice filmowej nie zna się **i wykonanie filmu wzięła na siebie Polska Agencja Telgraficzna (PAT).** W myśl zawartej umowy koszta miały wynosić 180.000 zł.

Okazało się potem, że kredyty były przekroczone. Podsądny podniósł, że liczył na to, iż PAT jako instytucja państwowa będzie dbała o pieniądze skarbowe.

W kwestji treści filmu oskarżony wyjaśnia, że **uważał ją za okropną.** Kierownictwo PAT-a było zdania, że należy osnuć film **na tle intrygi erotycznej,** ażeby stał się on strawny dla publiczności.

Inż. Ruszczewski przechodzi następnie do wyjaśnienia sprawy budowy poczty w Gdyni. Tłumaczy się on, że musiał(?) przekroczyć przewidywaną kubaturę gmachu, gdyż inaczej budynek nie objąłby koniecznych instalacyj. — Oskarżony znał firmę „Machalski i Mikulski“ z dobrej strony. Z dalszych wyjaśnień wynika, że dostał się on na t. zw. **czarną listę dostawców Ministerstwa Spraw Wojskowych, ponieważ zerwał umowę z Ministerstwem.** Nie przeszkodziło to jednak oskarżonemu w objęciu stanowiska inżyniera w DOK. I. Oskarżony podkreślał, że wpisanie jego nazwiska na „listę czarną“ było wynikiem nieporozumienia (?).

—:o:—

Zjazd Chrz. Dem. w Skoczowie.

Na Śląsku Cieszyńskim 42 Koła Chrześć. Dem.

W niedzielę 19 b. m. odbył się **w Skoczowie** 7-my z rzędu zjazd delegatów Kół Ch. D. Śląska Cieszyńskiego, przy udziale 265 delegatów i 52 gości z 84 miejscowości. Ze sprawozdania organizacyjnego wynika, że obecnie czynne są na Śląsku Cieszyńskim 42 Koła miejscowe i 50 ośrodków mężów zaufania z 4.135 zdeklarowanymi członkami. Od stycznia 1931 roku do dziś odbyto **220 zgromadzeń, zebrań, akademij i konferencyj.** Czynny jest sekretarjat Okręgowy, obejmujący prócz Śląska Cieszyńskiego powiaty Biała, Żywiec i Wadowice.

Na zjeździe referował pos. **Pobożny** liczne wnioski zgłoszone w Sejmie Rzplitej przez Klub Ch. D., ze szczególnem uwzględnieniem wniosków dotyczących Śląska, dalej ustawę o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań obciążających gospodarstwa rolne, o uproszczeniu stosowanych przy regulacji hipotek rozparcelowanych gruntów, o ulgach dla nowowznoszonych budowli, ustawę o nadzwyczajnej daninie majątkowej, o Funduszu Pracy, ustawę o wysokości odsetek w Kasach Komnalnych, o ulgach w zakresie oprocentowania i terminie spłaty wierzytelności hipotecznej.

Poseł na Sejm Śląski **Kareta** zajmował się wnioskami zgłoszonemi w Sejmie Śląskim.

Po dyskusji wybrano Zarząd Okręgowy z pos. **Janem Pobożnym** jako przewodniczącym na czele i uchwalono następujące rezolucje:

1) Zjazd solidaryzuje się z uchwałami i rezolucjami powziętemi na zjeździe wojewódzkim dnia 12 marca w Katowicach.

2) Zjazd wyraża posłom Ch. D. i prezesowi Stronnictwa sen. Korfantemu pełne zaufanie, a pos. Janowi Pobożnemu podziękowanie i szczególne uznanie za jego nieprzeciętny, wyróżniający się dobitnie ponad normalny poziom, wysiłek około poprawy przykrego położenia mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, czego dowodem jego liczne wnioski na terenie Sejmu Rzeczypospolitej tak natury ogólnej, jak i lokalnej. Pos. Jan Pobożny jest najruchliwszym posłem, jakiego dotychczas miał Śląsk Cieszyński i odznacza się ogromnem poświęceniem, zapobiegliwością, umiarem i skromnością.

Załoga „Klimontowa“ jeszcze w podziemiach.

Sosnowiec, 22. 3. (Telef. wł.) Robotnicy **„Klimontowa“** w dalszym ciągu przebywają na dole kopalni. Czekają oni na wynik interwencji delegacji, która wyjechała w nocy z wtorku na środę do min. Hubickiego. Robotnicy oświadczają, **że nie wyjadą z dołu, dopóki nie otrzymają odprawy pełnej, zgodnie ze statutem kasy brackiej, a nie jak to radził wojewoda Paciorkowski na raty.** Robotnicy otrzymują żywność w koszyczkach z kartkami, oznaczającemi, dla kogo żywność przeznaczona. Komitet obywatelski pomoga rodzinom strajkujących. **Od trzech dni żadnych zasłabnięć wśród robotników niema.** Kilku robotników wyjechało do sądu, do wojska, na pogrzeby i t. d. Do wiecu komunistycznego w „Klimontowie“ policja nie dopuściła.

Dziś strajk powszechny w Łodzi.

Łódź, 22. 3. (Telef. wł.) **W dniu jutrzejszym w Łodzi ustanie wszelki ruch w fabrykach. Solidaryzując się z włókniarzami również postanowili robotnicy innych działów produkcji w Łodzi urządzić strajk demonstracyjny. Do strajku przyłączyli się pracownicy tramwajów.** Nie wiadomo, jak zachowają się funkcjonarjusze kolejek dojazdowych. **Elektrownia nie weźmie udziału w strajku. czynna będzie Kasa Chorych, szpitale i instytucje opieki społecznej. Pisma wyjdą w mniejszej objętości. Chałupnicy zażądali podpisania nowej umowy zbiorowej.**

W **Bełchatowie** podpisano umowę między robotnikami a przemysłowcami, która podwyższa o 10 proc. zarobki robotników w porównaniu z zarobkami ze stycznia.

Strajkujący jednakże dotychczas nie podjęli pracy.

W **Ozorkowie** w fabryce Schlosserowskiej **zgłosiło się 700 robotników z gotowością podjęcia pracy,** jednak skutkiem interwencji komitetu strajkowego do pracy nie przystąpiono. Tramwajarze łódzcy zażądali anulowania zniżki zarobków o 15 proc., zarządzonej od 5 marca. Woj. **Hauke-Nowak** przyjął delegację 12 związków zawodowych i nakłaniał robotników, by obniżyli swe żądania. Wojewoda łódzki oświadczył delegacji zarazem, że **rząd gotów jest po raz wtóry pośredniczyć.**

„Pogrzeb republiki weimarskiej“

PRASA FRANCUSKA O UROCZYSTOŚCIACH W POCZDAMIE.

Paryż, 22 marca. Pisząc o wczorajszych uroczystościach w Poczdamie dzienniki jednomyślnie stwierdzają, że był to **pierwszorzędny pogrzeb republiki weimarskiej, demokracji i parlamentaryzmu niemieckiego, oraz wyświęcenie Hitlera na kapłana nowego reżimu dyktatorskiego.** Analogiczne stanowisko zajmuje prasa angielska.

Przed odroczeniem Reichstagu.

Berlin 22 marca. Koła dobrzo poinformowane donoszą, że po udzieleniu rządowi Hitlera żądanych pełnomocnictw ustawodawczych, Reichstag zostanie odroczony do jesieni. **Oczekują, że żądane pełnomocnictwa uchwalone zostaną już we czwartek.**

„NAPRAWIAJĄ“ REGULAMIN.

Berlin 22 marca. Komisja regulaminowa Reichstagu zebrała się dziś na pierwsze posiedzenie. Przewodniczącym komisji wybrany został poseł socjalno-demokratyczny **Hoegener,** a jego zastępcą hitlerowiec **Stoehr.** Po dłuższej dyskusji komisja głosami narodowych socjalistów przeciw głosom socjalnych demokratów i przy wstrzymaniu się od głosowania centrum i bawarskiej partji ludowej, **odrzuciła wczorajszy wniosek socjalnych demokratów, żądający zwolnienia 12 aresztowanych posłów socjalno-demokratycznych.** Następnie przyjęto **wniosek w sprawie zmiany regulaminu Reichstagu w brzmieniu wniesionem wczoraj przez narodowych socjalistów.**

Zawadza im pomnik ks. J. Poniatowskiego w Lipsku.

Lipsk. (PAT). Znana z antypolskich wystąpień nacjonalistyczna **„Leipziger Neueste Nachrichten“** występuje z apelem, domagającym się natychmiastowego usunięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego z jednoczesną zmianą nazwy ulic oraz mostu jego imienia. Narodowo myślący Niemiec nie ścierpi bowiem dłużej uwiecznienia nazwiska polskiego generała, który dla Niemiec żadnych zasług nie położył.

Nowa ta próba zamachu na pamiątki po ks. Józefie, którego postać jeszcze dziś w domach saskich otaczana jest głęboką czcią, **wywarła wśród kolonji polskiej w Lipsku wielkie wzburzenie.**

Sejm pruski bije pokłony

Hitlerowi i komisarycznemu rządowi.

Berlin 22 marca. Nowy sejm pruski zebrał się dziś o godz. 15 na pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem gen. **Litzmanna,** jako najstarszego wiekiem posła. Podobnie jak podczas wczorajszego otwarcia Reichstagu, **także sejm pruski otoczony został silnym kordonem policji na parę godzin przed rozpoczęciem obrad.**

O godz. 15.15 poseł hitlerowski, gen. Litzmann otwarł obrady przemówieniem, w którem podkreślał zasługi **„wodza i twórcy odrodzonych Niemiec“.** Następnie przez aklamację dokonano wyboru prezydjum w składzie dotychczasowym. Prezydentem sejmu wybrany został **Kerrl** (hitlerowiec), pierwszym wiceprezydentem **Haake** (hitlerowiec), drugim **Baumhoff** (centrowiec) i trzecim wiceprezydentem dr. v. **Kris** (niemiecki nacjonalista). Po przyjęciu **wniosku partyj rządowych w sprawie zmiany** regulaminu sejmowego, przyjęto przez podniesienie rąk wniosek narodowych socjalistów i niemiecko-narodowych, który brzmi: Sejm pruski przyjmuje do wiadomości zatwierdzającej usunięcie t. zw. suwerennego rządu pruskiego dekretem prezydenta Rzeszy z 6 lutego b. r. Sejm pruski zastrzegając sobie przyszły wybór nowego premjera rządu pruskiego, **akceptuje ustanowiony przez prezydenta Rzeszy komisaryczny rząd pruski.**

Pierwsza część tego wniosku przyjęta została przez hitlerowców i niemiecko-narodowych przeciw głosom socjalnych demokratów i przy wstrzymaniu się od głosowania frakcji centrowej, druga część wniosku przyjęta została **także przez centrowców.**

Po przemówieniu przewodniczącego frakcji hitlerowskiej **Kubego,** którego mowa stała na poziomie prawdziwego pałkarza, sejm odroczył się do pierwszych dni maja. **Wybór premjera pruskiego ma nastąpić około 2 maja. Hitlerowcy zamierzają postawić na to stanowisko kandydaturę Goeringa z tem, że sam dobierze sobie członków rządu pruskiego.**

Niemcy zażądają zwrotu wysp na Pacyfiku.

Berlin 22 marca. Jak z kół poinformowanych donoszą, **rząd niemiecki zamierza podjąć kroki celem odzyskania wysp Oceanu Spokojnego, jakie utraciły Niemcy po wojnie.** Po wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów, **rząd niemiecki będzie się domagał, aby te wyspy, nad któremi z ramienia Ligi Narodów Japonja wykonywała mandat, zostały zwrócone Niemcom.**

Krwawe bójki w Wiedniu.

Wiedeń 22 marca. Na politechnice i na wydziale farmaceutycznym uniwersytetu wiedeńskiego **doszło dziś do krwawych bójek między przeciwnikami politycznymi, przyczem szereg osób odniósł rany.** Bójki przybrały tak groźne rozmiary, że zawezwano policję, **która otoczyła budynki, aby zapobiec przeniesieniu się rozruchów na ulicę.** Uniwersytet i instytut anatomiczny został zamknięty. **Bójki sprowokowali narodowi socjaliści z powodu uniewinniającego wyroku przeciw członkom republikańskiego Schutzbundu, którzy byli oskarżeni o zastrzelenie na przedmieściu Simmering 2 narodowych socjalistów i pewnego policjanta.**

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.). Wiadomość o wstrzymaniu wiz paszportowych przez poselstwo niemieckie w Warszawie dla Żydów, obywateli polskich, polega na nieporozumieniu. Poselstwo niemieckie komunikuje, że wydział paszportowy wydaje w dalszym ciągu wizy na zasadach dotychczasowych.

Sprawa brzeska — 9 maja.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) **Sprawa więźniów brzeskich będzie rozpatrywana przez Sąd** Najwyższy w dniu 9 maja.

Przed zmianami w rządzie.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.). Sesja parlamentarna jest na ukończeniu. Posiedzenia są wprawdzie dość częste, jednak toczą się przy minimalnem zainteresowaniu posłów i senatorów. O ile w Sejmie grają jeszcze temperamenty, to **w Senacie panuje atmosfera wręcz beznadziejna.** Na dzisiejszem naprzykład posiedzeniu Senatu **galerja była zupełnie pusta, loża dziennikarska pusta, a udział senatorów minimalny.** Nikt niczego się nie spodziewa po wyniku obrad, odbywających się w znanych warunkach i stąd ta duszna atmosfera. Brak zainteresowania powiększa świadomość, że sesja niebawem się skończy. **Domaganie się pełnomocnictw ze strony rządu i wystąpienie premjera** przy omawianiu w Sejmie tych pełnomocnictw, podobnie, jak to było w roku zeszłym, pozwala ją przypuszczać, **że wszelkie pogłoski o rzekomym zamiarze p. Prystora ustąpienia z kierownictwa rządu są nieuzasadnione.** Cieszy się on zresztą pełnem zaufaniem marsz. Piłsudskiego. Co innego, że zaraz po sesji **nastąpią przesunięcia w składzie gabinetu na stanowiskach ministrów: rolnictwa, opieki społecznej i przemysłu i handlu.** Sesja zakończy się w przyszłym tygodniu prawdopodobnie we wtorek lub we czwartek.

POWRÓT MIN. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) Dziś o godz. 6 wieczorem powrócił z Wilna do Warszawy marsz. Piłsudski.

Pos. Sanojca o zajściach antyżydowskich

Posiedzenie Komisji Administracyjnej.

Warszawa 22. 3. (Telef. wł.): Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Administracyjnej rozpoczęto omawianie wniosków poselskich, wysuniętych z powodu zajść antyżydowskich w końcu listopada i grudnia. Są to wnioski Klubu Narodowego, Klubu Żydowskiego i PPS.

Wszystkie trzy wnioski referował łącznie pos. **Sanojca** (B. B.), który nasamprzód zanalizował je obszernie, poczem odczytał wyjaśnienia władz administracyjnych lwowskich. Wyjaśnienie władz zrzuca wszelką odpowiedzialność za wypadki na czynniki społeczne, a zachowanie się przedstawicieli władz uważa za będące w zupełnym porządku (!).

Sprawozdanie pos. Sanojcy miało pewne ciekawe momenty. Mianowicie stwierdził on, że ze strony żydowskiej polityki w kraju i zagranicą **robi się bardzo krzykliwą reklamę dla antysemickich wystąpień w Polsce.** W Niemczech obecnie Hitler naprawdę nie żartuje, ale **żydzi żadnych skarg do Ligi Narodów nie wytaczają, nie uprawiają wielkiej propagandy w prasie zagranicznej, nie wysyłają komisyj parlamentarnych ani czułych opiekunów. Ani jeden Polak nie jest temu winien, że głównymi agitatorami i agentami komunistycznymi w Polsce są żydzi.** Przy każdem zaburzeniu, gdzie jest wybuch ludzkiej rozpaczy, zawsze znajdzie się żydowski komunista podżegacz.

Wśród wielkiej wesołości pos. Sanojca zawyrokował, że badania antropologiczne wykazały podobieństwo czaszek żydowskich i polskich, niema zatem żadnej potrzeby przeciwstawiać sobie te dwa typy i niema potrzeby, by one się zwalczały. Wystarczy z Żydów zdjąć chałaty i obciąć im pejsy, a upodobni się ich do Polaków. Natomiast wystarczy nałożyć na takich jak posłowie Dubois, Roguszczak albo Wierczak chałaty, a upodobni się ich do Żydów.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Wierczak, **który analizował wypadki lwowskie, zakończone pobiciem korporantów, śmiercią studenta Grotkowskiego.** Mówca poruszając sprawę żydowską wykazał, że musi dojść do numerus clausus na uczelniach i do **oddania pierwszeństwa młodzieży polskiej przy obejmowaniu stanowisk publicznych i społecznych.**

WYPŁACANIE EMERYTUR.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.). Począwszy od 1 kwietnia br. wypłacanie emerytur przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów będzie ułatwione o tyle, że **emerytury będą doręczane przez listonoszów emerytom a odbiór sum będzie kwitowany na liście doręczenia.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wypłaca rocznie 250 miljonów zł. emerytur.

AMERYKA WPROWADZA PIWO I WINO.

Nowy Jork 22 marca. Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy w sprawie dopuszczenia do wyrobu i sprzedaży piwo i wino, zawierające nie więcej jak 3.2% alkoholu.

KATASTROFALNE ZDERZENIE SAMOCHODÓW.

Berlin 22 marca. W Haltern zderzyły się dziś dwa samochody, w następstwie czego na jednym z samochodów nastąpił **wybuch zbiornika benzyny. 17 osób odniosło rany ciężkie, a jeden policjant został zabity.**

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 66

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Obaj chłopcy, mocno zaciekawieni, musieli się jednak zgodzić na jego życzenie i wymienili swoje nazwiska. Władek uściskał ich serdecznie.

— A przypominam wam o danej obietnicy, że nie wspomnicie nikomu o spotkaniu ze mną! — dodał jeszcze w chwili rozstania.

Bracia upewnili go co do swej dyskrecji, uścisnęli raz jeszcze i rozstali się z nim tak serdecznie, jakby go znali oddawna.

Bowiem we wspólnie dźwiganej niedoli serca ludzkie najprędzej otwierają się ku sobie, a węzeł przyjaźni zacieśnia się najmocniej wśród trudów i niebezpieczeństw, przeżytych na łonie dzikiej przyrody.

VII.

Mylna Grota.

— Nareszcie jestem sam! — szepnął Władek, patrząc za oddalającymi się braćmi, i po chwili wolnym krokiem ruszył tą samą drogą.

Ale, jakby na zaprzeczenie słowom jego, wyszedł z bocznej drożyny młody góralik i podszedł ku niemu; trzymał w ręku koszyk, pełen owczych serków.

Władek po chwili namysłu kupił od niego jeden oszczypek, ot tak, od wszelkiego wypadku, boć zapasów miał jeszcze poddostatkiem. Zresztą przypomniał sobie, że ciotka te serki bardzo lubi.

— Choćbym go nie zjadł i przyniósł do domu, to chyba zrobię jej przyjemność tym dowodem pamięci — myślał sobie i czekał dość długo, aż się chłopak z koszykiem oddali.

— Ale co ona powie, gdy przyznam się jej do mego odważnego przedsięwzięcia? Co za podziw będzie, gdy powiem, że go znalazłem!... że tam, w głębi tej jaskini leży po dziś dzień... Brrr!

Wstrząsnął się i pomacał kieszeń, w której miał schowaną świecę i zapałki; poczem przeżegnał się nabożnie dla odegnania przykrej wizji i ruszył dalej w drogę.

Dzień był ponury i zimny; drobniutki deszczyk rozpadał się na dobre. Lecz cóż go chłód i niepogoda obchodzić mogły, skoro niedługo miał się skryć w podziemiach?

Przyspieszył kroku, nie widząc już wokoło siebie nikogo. Niebawem znalazł się pod wschodniemi ścianami Kominów Tylkowych, zwanemi Obłazkami, i spojrzał wgórę. Z zieleni smrekowej strzelały pionowo ku niebu oślepiająco białe, wygładzone mury wapienne. Tu i ówdzie czerniały w nich czeluście niedostępnych rozpadlin i jaskiń.

— Tam kryje się tajemnica rodziny Wrażewskich! — szeptał do siebie z przejęciem. — Ale ja ją dzisiaj wyjaśnię! — dodał z mocą.

Rozejrzał się jeszcze wokoło, aby się upewnić, czy nikt go nie śledzi, i uspokojony zaczął się wspinać po stromem zboczu.

Najprzód szedł między młodemi smreczkami, potem po kruchem, obsuwającem się wdół rumowisku, wkońcu, znalazłszy się pod skałami, posuwał się wzdłuż nich ostrożnie wąziutką, spadzistą ścieżyną, minął otwór Jamy Obłazkowej i stanął nareszcie u wylotu Mylnej Groty.

Pierwsze rzucone w nią spojrzenie przyniosło Władkowi rozczarowanie. Spodziewał się zobaczyć ogromną, ciemną pieczarę, rozgałęziającą się zaraz u wejścia na liczne, tajemnicze komory, wykute w skale. Tymczasem ujrzał tylko jeden niezbyt szeroki tunel, w którego głębi po przejściu kilkunastu metrów zajaśniało światło dzienne, jakby kończył się niedaleko wyjściem na drugą stronę skały.

Śmiało więc wszedł do niego i pewnym krokiem posuwał się naprzód ze dwadzieścia parę metrów, aż stanął przed ogromnem oknem skalnem, odsłaniającem przepiękny krajobraz.

Nisko wdole, pod stromą, ściętą skałą, rozciągała się w dalekiej perspektywie skąpana w zieleni królowa dolin zakopiańskich, Kościeliska; a w jej głębi daleko widnokrąg zamykał ostry kontur Bystrej[1]), najwyższego szczytu Tatr Zachodnich.

Ale zanim wzrok Władka objął tę zjawę ślicznego obrazu, ujętego w skalne ramy, już go przyciągnął drugi podobny, lecz nieco mniejszy otwór naturalny, wydrążony w lewej ścianie groty. Był on zwrócony na przeciwległe zbocze doliny, z którego stromych ramion spływał leśny płaszcz smrekowy, przetykany bielącemi się skałkami.

Światło, przedostające się przez oba okna, zatapiało pieczarę w mlecznym blasku, tworząc z tego miejsca jakiś niezwykły, z baśni wyjęty zakątek.

— Więc gdzież ta grota niebezpieczna i kręta, o której piszą? — zapytywał się Władek niezadowolony.

[1]) Bystra — 2250 metr. ponad poziom morza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.